Nr. 150. Środa, 5. Lipca 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi za drugie półrocze (od 1 lipca do 31 grudnia) w miejscu 12 K., **pocztą** 16 K., ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 6 K., **pocztą** 8 K; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 2 K., **pocztą** 2 K. 70 h.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub od 1 lipca do końca grudnia), otrzymają »Przewodnik naukowo literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. »Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 8 K., półrocznie 4 K., ćwierćrocznie 2 K.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 3 lipca b. r. l. 96.282 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 27 czerwca b. r. l. 28.889 w sprawie wyprowadzania świń z Galicyi do Węgier i z dnia 3 lipca b. r. do l. 95.985 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 27 czerwca do 3 lipca 1905, — zamieszczone są w „dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 lipca.

Fatalizm despotyzmu.

Wśród normalnych zresztą warunków byłby bunt załogi jednego pancernika rossyjskiego wypadkiem raczej zajmującym, anizeli ważnym. W dawniejszych stosunkach caratu jest ten wypadek może najbardziej charakterystycznym dla wykazania, że obecny system państwowy rossyjski przeżył się ostatecznie. Rozruchy wewnętrzne w Rossyi, oparte na tle zarówno ekonomiczno-społecznem, jak i rewolucyjno-politycznem, są objawem tak naturalnym i tak naturalnem jest zjawisko równoczesnej zbieżności tych rozruchów z zewnętrznemi klęskami Rossyi, że dla każdego, kto przypatrywał się przez ostatnie ćwierć wieku biegowi rossyjskiej myśli społecznej, zachowanie wewnętrznego spokoju wśród niepowodzeń wojennych było tam taką samą niemożliwością, jak automatyczne zatrzymanie się pociągu, skierowanego złą wolą maszynisty na fałszywy tor, który w dodatku okazał się równią pochyłą. Doprowadzenie do wojny i klęski, to jest polityka ekspanzyi azyatyckiej, która wojnę uczyniła konieczną, — a klęskę nieuniknioną, — była tym fałszywym, błędnym krokiem ludzi, kierujących Rossyą.

Państwo, trzymające się tylko swoim ogromem i zewnętrzną świetnością, państwo, które — dzięki temu ogromowi i świetności — przetrwało napozór bez uszczerbku wieki rozdźwięku między rządem a społeczeństwem, państwo, w którem rząd musiał społeczeństwu wydawać się wszechpotężnym i nietykalnym, bo takim wydawał się całemu światu, takie państwo było poprostu skazane z góry na to, żeby stać się widownią odwetu społeczenstwa w obec rządu z chwilą, kiedy rząd okazał się słabym i bezsilnym. Właściwości psychologiczne duszy rossyjskiej oraz właściwości geograficzne terytoryum rossyjskiego, sprawiły, że ów odwet nie stał się dotąd ponowieniem widowiska wielkiej rewolucyi francuskiej, że adresy ziemstw, uchwały dum miejskich, zaburzenia nieustanne, ale tylko lokalne, były dotąd wystarczającym środkiem upustu dla rozbudzonych i pod względem społecznym i pod względem politycznym i niewątpliwie w kierunku rewolucyjnym idących namiętności ludu rossyjskiego.

Bunt na pokładzie „Kniazia Potemkina", a zwłaszcza końcowy przebieg tego buntu w którym wyszła na jaw niesłychana, równoznaczna niemal z anarchią dezorganizacya całej jednej kategoryi wojska pod bronią, solidarnej i zszeregowanej dopiero przeciw własnym przełożonym wojskowym, jest nowym, najgroźniejszym objawem rozkładu despotycznego ustroju samodzierżawia i oznacza wejście na etap, na którym szamotanie się zapędów rewolucyjnych z represyą przeciw nim skierowaną, przybrało wspólną cechę chaosu, niezawisłego już ani od woli, ani od rozumu ludzkiego, a rządzonego jedynie wypadkiem.

Sprawy krajowe.

(Z krajowej Rady kolejowej).

We wczorajszem posiedzeniu krajowej Rady kolejowej pod przewodnictwem JE. P. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego wzięli udział członkowie Rady pp.: dr. Głąbiński, Góralczyk, dr. Kolischer, dr. Leo, Seferowicz, Skibiński, Struszkiewicz, Wiśniewski, członek Wydziału krajowego Dąmbski, kierownik biura kolejowego Kułakowski i urzędnicy biura Chodkiewicz i Filippi.

Na porządku dziennym obrad było sprawozdanie Wydziału krajowego o postępie krajowej akcyi kolejowej za czas od d. 30 czerwca 1904 do 30 czerwca 1905.

Przed rozpoczęciem obrad poświęcił P. Marszałek krajowy wspomnienie pośmiertne bł. p. Jakóbowi Piepes-Poratyńskiemu.

Poczem przystąpiono do obrad.

Wspomniane sprawozdanie podaje następujące szczegóły o liniach kolei lokalnych:

W sprawie kolei Kołomyja-Kosów-Kuty, co do której polecił Sejm Wydziałowi krajowemu przyspieszenie studyów technicznych, finansowych i komercyalnych, nie udało się jeszcze wygotować szczegółowego elaboratu, a tylko twierdzić można stanowczo, że oprocentowanie kapitału zakładowego wynosiłoby około 2 prc. Długość linii obliczono na mniej więcej 50 klm.; koszta wyniosą około 6 milionów koron. Rentowność linii zwiększyłaby się znacznie, gdyby tę kolej przedłużono z Kut, lub Wyżnicy przez środowisko eksploatacyi lasów do Uścieryk i zyskano około 13.000 wagonów drzewa, obecnie spławianego. Kapitał zakładowy byłby wówczas oprocentowany na 3 prc.

Wynik studyów dla projektowanej linii Złoczów (stacya)-Złoczów (miasto)-Sassów-Usznia będzie we właściwym czasie ustnie zakomunikowany krajowej Radzie kolejowej, podobnie jak wynik badań linii Rzeszów-Kolbuszowa-Rozwadów, które to badania zamierza Wydział krajowy przeprowadzić w ciągu bieżącego roku.

Kolej Przeworsk-Bachórz-Dynów została już otwarta i można przyjąć na pewno, że zaoszczędzono znaczniejszą sumę. O rentowności sądzić jeszcze nie można. — Dla uzyskania największych dochodów wprowadzono na razie dość wysoką taryfę towarową. Zdaje się jednak, że trzeba ją będzie przynajmniej dla pewnych artykułów i relacyj obniżyć.

Drogą pertraktacyj z Rządem uzyskano zapewnienie finansowego udziału Państwa 900.000 koron w formie wpłaty na akcye

Polska sztuka w Monachium.

(IX międzynarodowa wystawa sztuki w „Glaspalaście").

(Ciąg dalszy).

Dyrektor Fałat przysłał tylko jeden pejzaż. Jeśli kto, to właśnie Fałat powinien był nadesłać drugie dzieło, a zwłaszcza akwarelę, aby pokazać wędrującej po „Glaspalaście" Europie, że tego, co Fałat wydobywa z akwareli, tak głębokich tonów i efektów, o jakie nigdy akwareli nie posądzano, nikt wydobyć nie zdoła. Jeden obrazek nie przedstawi sztuki Fałata, który zwłaszcza w ostatnich swych pejzażach dał skończone dzieła. Czarujące są pejzaże prof. Wyczółkowskiego, ale dwa byłyby wystarczyły. Jeśli umieszczono obraz p. Sichulskiego z Krakowa, ucznia Akademii, to tembardziej należało umieścić bajeczne śniegowe studya Stefana Filipkiewicza z Krakowa, który zdołał sobie swym obrazem „Odwilż w lesie zakopańskim" zjednać krytykę zagraniczną. Jakżeż miło było czytać w *Kunst* sprawozdanie z „Secesyi" monachijskiej (z r. 1903), w którem powyższy obraz Filipkiewicza nazwano: „imponierende Leistung". A przecież Filipkiewicz jest starszy od Sichulskiego i obsyłał już wystawy monachijskie, berlińskie, wiedeńskie, drezdeńskie i w Saint-Louis, nie mówiąc o polskich miastach. To samo dotyczy Kamockiego, posiadającego swą technikę i to wielką technikę, zdobytą na studyach w Paryżu, a wypielęgnowaną na wsi polskiej, do której gorliwych interpretatorów Kamocki należy. To są jednak młodsi. Ważniejsza rzecz — gdzie są starsi, a przedewszystkiem Tetmajer i Malczewski? Jeśli chodzi o wystawę polskiej sztuki, to Tetmajera nie powinno brakować. Jego sztuka jest tak odrębna i taka indywidualna, że z pewnością nie uszłaby uwagi obcych. Zanadto jest charakterystyczna! Malczewski zaś, mistrz portretu i bez najmniejszej kwestyi jeden z największych malarzy polskich po wszystkie czasy, przeszedł od „Błędnego koła", do obecnej chwili tak wielką ewolucyę pojęć i zapatrywań, że dla obcego krytyka i przyjaciela sztuki, pamiętającego tamten obraz, byłby choćby jako mistrz rysunku imponującem zjawiskiem. Piszą Niemcy o swoich nawet minorum gentium artystach tomy, u nas nietylko nie napisano obszerniejszej monografii o Malczewskim, ale nawet nie postarano się o to, aby był wogóle reprezentowany w zagranicznej wystawie polskiej sztuki. Co prawda, wchodzą tu w grę niestety osobiste sprawy. Niekażdy wielki i genialny artysta, jak właśnie Malczewski, chce i może należeć do „Sztuki krakowskiej". Tymczasem Ministerstwo żąda — i słusznie — aby tylko zbiorowe „Towarzystwa" były reprezentantkami i pośredniczkami między artystami pewnego kraju czy prowincyi a komitetem budynku wystawowego. Jedynem „Towarzystwem" w Galicyi jest „Sztuka"; „Sztuka" jest ekskluzywna (w zasadzie słusznie); trudno zaś wymagać, aby ci artyści, którzy nie chcą (wzgl. nie mogą) należeć do „Sztuki", żebrali o łaskę, na którą ich ambicya i wielki talent nie pozwala. Cierpi też na tem całość polskiej sztuki. W sali widnieje wprawdzie napis: „Ausstellung der polnischen Künstlergenossenschaft" „Sztuka"; ale obca krytyka sądzi, że sztuka jest nazwą „Towarzystwa" malarzy polskich wogóle, nie zaś tylko ich pewnej części. Stąd sądzą, że mają przed sobą całokształt współczesnej sztuki polskiej, co nie jest oczywiście prawdą, bo dopóki brak na tej wystawie Chełmońskiego, Malczewskiego, Tetmajera, Mazura, Ostrowskiego, Piątkowskiego, Pankiewicza, Krzyżanowskiego, młodych malarzy krakowskich i innych, dopóty nie można mówić o sztuce polskiej w całej jej rozległości. Nie podobna sobie bez nich wyobrazić polskiej sztuki. A każdy z nas wie, że zjawienie się tejże za granicą ma, mimo wszystkiego, resonans polityczny i narodowy, który odzywa się w widzu zagranicznym nawet bez inicyatywy ze strony sztuki polskiej. Reprezentowani są w „Sztuce" na obecnej wystawie: Mehoffer, Stanisławski, Wyczółkowski, Axentowicz, Boznańska, Tichy, Fałat, Wyspiański, Laszczka, Szczepkowski, Sichulski, Maszkowski, Szymanowski. Wyobraźmy sobie, jak ogromnie imponująca byłaby ta wystawa, gdyby jeszcze na niej znajdowały się dzieła tych, których wyżej wymieniłem. — Jeśli zaś artyści polscy ignorują dalej zagraniczne wystawy, jak to było dotychczas (z ujmą dla reputacyi Polski), to trąci to nieco zacofaniem. Dziś bowiem wymiana myśli między narodami stała się koniecznością kulturalną. — Przejdźmy jednak do samejże wystawy.

Sala, którą „Sztuka" otrzymała, należy do niezbyt dogodnych. W dzień pochmurny nieźle jeszcze się przedstawia. Natomiast w dzień słoneczny obniża wrażenie, gdyż liczne górne refleksy słonecznych promieni wywołują świetlne dyssonanse, co przeszkadza w obserwacyi i drażni oko. Na ogół, jako artystyczne intérieur, jest ta sala najpiękniejszą, dzięki sumiennej pracy i zapobiegliwości prof. Mehoffera, który też dał pełne smaku dekoracye (stylizowane kwiaty i motyle). Złote ornamenty z drzewa (przy wejściu) ozdobione licznemi gałązkami bluszczu, a nad tem (nad drzwiami) wielka płyta z drzewa, powleczona płótnem, ozdobionem kwiatami. Dookoła sali biegnie fryz z motywów polskich. Ponieważ sala posiada t. zw. „gorne światło", przeto dano jako sklepienie materyę białą, przezroczystą, na której są również kwiaty i motyle wyszywane. Jestto coś tak oryginalnego na wystawach niemieckich, że Niemców, przyzwyczajonych do szarych ścian sal „Glaspalastu", uderzyło; miałem kilka razy sposobność słyszenia uwagi, że całość jest zanadto „bunt". To nie szkodzi! Razi ich, bo zbyt już się oddalili od życia w naturze: prof. Mehoffer starał się o to, aby usunąć z tej sali czysto wystawowy charakter i nadać jej więcej wyglądu artystycznego, aniżeli go posiada choćby „sala Lenbacha" z jej gobelinami i dywanami, trącącymi nieco muzealnością. Harmonię między sztuką stosowaną, a czystą osiągnął prof. Mehoffer najzupełniej i wszystko tchnie polskością. Meble w łagodnym stylu zakopańskiem dopełniają reszty. Wiele świeżości dodaje zieleń roślin, których jest tutaj więcej niż w każdej innej sali.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sagittarius.

zakładowe dla kolei Przeworsk-Bachórz-Dynów. Reszty kapitału dostarczył kraj w wysokości 2,000.000 kor., oraz interesenci w wysokości 500.000 koron. — Udzielenie koncesyi nastąpi po ustawowem zapewnieniu państwowej subwencyi, już uchwalonej przez Izbę posłów.

Aby umożliwić najszybsze rozpoczęcie robót, polecił Wydział krajowy przygotować operat oddania budowy i rozpisał już licytacyę z terminem do 15 lipca 1905. Ukończenie nastąpi — ile nie zajdą nieprzewidziane okoliczności — w jesieni 1905 r.

Rozprawę koncesyjną dla kolei Lwów-Podhajce przeprowadzono w maju b. r. Koncesya będzie udzielona na linię (Podzamcze)-Łyczaków-Persenkówka. Ponieważ kapitał ustawowo ustalony 15.500.000 koron nie wystarczy prawdopodobnie na pokrycie kosztów budowy, przeto budowana będzie na razie linia Zniesienie-Łyczaków-Podhajce; budowa odgałęzienia Łyczaków-Persenkówka ma być odroczona aż do zebrania funduszów. Udzielenia koncesyi spodziewać się należy w najbliższej przyszłości, poczem nastąpi rozdanie budowy. Przeprowadzenie budowy spoczywa w rękach Rządu.

Streszczone przez nas sprawozdanie przyjęła komisya do wiadomości, poczem przeprowadzono wyczerpującą dyskusyę w sprawie programu nowych linij kolejowych, które w najbliższym czasie powinnoby się wybudować.

W dyskusyi zabierali głos P. Marszałek kraj., członek Wydziału kraj. p. Dąmbski, posłowie Głąbiński, Kolischer i Struszkiewicz. Stwierdzono pomyślny rozwój krajowych kolei lokalnych, z których wszystkie, nie wyłączając najmniej rentujących się kolei Przeworsk-Bachórz i Delatyn-Kołomyja-Stefanówka, pokrywają koszta ruchu, a niektóre dają znaczne nadwyżki; w r. 1904 wynosiła nadwyżka dochodów kolei Trzebinia-Skawce 376.962 koron, Chabówka-Zakopane 132.621 koron, Borki Wielkie-Grzymałów 64.038 koron, Piła-Jaworzno 87.484 koron, Łupków-Cisna 47.627 koron, Kraków-Kocmyrzów 28.098 koron, Delatyn-Kołomyja-Stefanówka 13.490 koron.

Następnie uchwalono: 1. Na wniosek dr. Kolischera poparcie budowy kolei Złoczów-Sassów-Usznia, pod warunkiem, że interesenci odpowiedni złożą udział. 2. Na wniosek prezydenta dr. Leo: a) wezwać zarząd kolei państwowych, by zaradził skutecznie brakowi wozów na linii Kraków-Zakopane, zwłaszcza podczas sezonu; b) zaprowadzić bilety powrotne z ważnością na dni 8 na przestrzeni Kraków-Zakopane i stacyach pośrednich; c) wezwać dyrekcyę kolei państwowych w Krakowie, by uznała ważność legitymacyj urzędników państwowych na linii Chabówka-Zakopane; d) zatrzymać na próbę przez sezon zimowy pociąg, wprowadzony w letnim rozkładzie jazdy na linii Kraków-Zakopane.

Na wniosek prez. dr. Leo, poparty przez p. Struszkiewicza, uchwalono wezwać Wydział krajowy, by dołożył wszelkich starań do jaknajspieszniejszego zapewnienia budowy kolei Podgórze-Myślenice z ewentualnem przedłużeniem do Mszany dolnej, a to po myśli uchwały Sejmu z lipca 1901 r.

Nakoniec podał poseł Głąbiński do wiadomości, iż Koło polskie domaga się od Rządu w zamian za dodatkowe kredyty na koleje alpejskie zapewnienia budowy kolei Lwów-Kamionka strumiłowa-Stojanów, oraz kolei Dębica-Jasło-Konieczna, jako kolei państwowych, oraz i ewentualnie budowy kolei lokalnych, które Wydział krajowy wskaże. Rokowania w tej sprawie prowadzi komisya parlamentarna Koła.

Położenie w Rossyi.

Dzisiejsze nasze, możliwie zwięzłe sprawozdanie z ostatniej doby, zaczynamy od Petersburga, w którego murach bezustanne wrzenie bynajmniej nie ustaje. Przycicha ono chwilami, pozornie nawet zamiera, by przy pierwszej nadarzonej sposobności wybuchnąć z tem większą żywiołową siłą. A dzieje się to nietylko w stolicy nad Newą: we wszystkich zakątkach olbrzymiego państwa choroba ta wżarła się w krew i kość warstw robotniczych, utrudniając z każdym dniem bardziej powrót szerokich, rozpolitykowanych i rozagitowanych ciemnych warstw do normalnego trybu życia.

Ubiegłej nocy — jak donoszą z Petersburga — zebrały się na ul. Miasnaja grupy gawiedzi i poczęły w sąsiednich domach niszczyć meble, wyrzucając przez okna wszystko, co w ręce popadło. Tłum, do którego przyłączyli się robotnicy, wzrósł rychło do 3,000 osób, a zawezwana konna policya okazała się wobec niego bezsilną. Dopiero przy pomocy kozaków rozproszono demonstrantów. Aresztowano 20 osób. Oficer policyi i 4 kozacy odnieśli obrażenia od uderzeń kamieniami.

Inna depesza przynosi znowu wiadomość, że w fabrykach putiłowskich zaprzestało wczoraj pracy 12.000 robotników, że nadto grozi również wybuch strejku w dokach bałtyckich.

Strejki i bomby — oto znak, w jaki weszła od roku Rossya. Odbijają się one bardzo boleśnie na ekonomicznym stanie państwa. Już dawniej notowaliśmy, ilu to fabrykantów zwinęło bogate swoje przedsiębiorstwa, unosząc życie i resztę mienia zagranicę. Dzisiaj o nowej tego rodzaju klęsce ekonomicznej dowiadujemy się z Tyflisu. Oto firma naftowa „Rotschild i Mantaszew“ przenosi zakłady rektyfikacyi nafty do Konstantynopola i Aleksandryi. Olbrzymie przedsiębiorstwa ich w Batumie nie mogły funkcyonować, z powodu ciągłych strejków i zawichrzeń. Obecnie 8 tysięcy robotników traci pracę i 2 miliony rubli rocznego zarobku.

W Białymstoku odbywają się codziennie zgromadzenia robotnicze, na których rozbrzmiewają mowy przeciw kapitalizmowi. Policya wynurzeniom tym przygodnych agitatorów bynajmniej nie przeszkadza.

W synagodze mińskiej, otoczonej kordonem wojskowym, odbyło się zgromadzenie 5000 przeszło robotników. Omawiano na niem z powagą i spokojem sprawę przyszłej konstytucyi oraz stanowisko wobec niej proletaryatu. Do starcia z organami bezpieczeństwa publicznego nie przyszło.

Z Wilna donoszą, iż we czwartek o godzinie 10 wieczorem nieznani sprawcy zabili z rewolweru policyanta, drugiego zaś, który ich ścigał, zranili. Raniono również jednego z przechodniów. Podejrzaną osobę aresztowano.

Podczas ostatnich niepokojów w Łodzi zabity został między innymi także kupiec Koenig, pochodzący z Białej. Gdy wychylił się z okna mieszkania swego, by obserwować toczącą się na ulicy walkę między wojskiem a rewolucyonistami, trafiła go kula tak nieszczęśliwie, że umarł po kilkugodzinnem cierpieniu. Pochowano go we wspólnym grobie ofiar rozruchów. Koenig pozostawił żonę i troje nieletnich dzieci.

Tymczasem powoływanie rezerwistów do służby czynnej odbywa się w okręgach wojskowych: petersburskim, moskiewskim i kijowskim zupełnie spokojnie. — Do spodziewanego oporu i starć — jak dotąd — nie doszło. Lękają się jednak, by to nie nastąpiło w chwili wysyłki nowych pułków na Daleki Wschód.

Ciekawą wiadomość ze sfer wojskowych notują *Birżewyja Wiedomosti*. Według niej, wielu oficerów artyleryi i gwardyi stara się o założenie własnego klubu dla rozważenia sprawy stosunku oficerów do społeczeństwa.

Car udzielił byłemu gubernatorowi wyborskiemu, Miasojedowowi, na którego wykonano zamach, oprócz zwykłej emerytury, roczną zapomogę w wysokości 2000 rubli z sum skarbu finlandzkiego.

Do Miasojedowa — jak wiadomo — strzelił 3 razy niejaki Reinikk, który z tego powodu pociągnięty został przed sąd grodzki w Wyborgu i skazany na 2 lata więzienia poprawczego i utratę praw obywatelskich. W motywach wyroku względnie lekką karę sąd uzasadnia tem, że „ponieważ wiadomo wszystkim, iż p. Miasojedow w roli gubernatora wydawał zarządzenia, wprowadzające bezprawie i nieoparte na ustawach kraju, przeto uznać należy, że oskarżony działał według swoich przekonań i sumienia, nie dążąc do żadnych celów osobistych“. Wyrok ten pewna część prasy rossyjskiej uznała za „naigrawanie się z Rossyi“ i żąda, aby Finlandczyków nauczono rozumu skuteczniejszymi sposobami, niż ustawy i sądy.

Sensacyjny proces o przekupstwo rozegra się w tych dniach w Petersburgu przeciwko kilku urzędnikom ministerstwa skarbu. Na świadków powołano: Wittego, Kobekę i Kowalewskiego.

Bunt rossyjskiej marynarki.

Kłamliwe „doniesienia autentyczne“.

A więc nie kapitulował!

Pisma wiedeńskie dają dosadny wyraz oburzeniu swemu z powodu, że oficyalne źródła rossyjskie nie wahały się w świat puścić kłamliwych wieści o rzekomej kapitulacyi „Kniazia Potemkina“. Trudno też było nie dać wiary owym doniesieniom: akt kapitulacyi bowiem opisały z całą dokładnością i nie zapomniano w nich nawet o zapowiedzi co do surowej kary, jaka spotka buntowników. Wnosić wypadało, że już w chwili, gdy czytano te depesze, buntownicy co do jednego rozstrzelani zostali na pełnem morzu.

A tymczasem „Kniaź Potemkin“ najspokojniej i bez przeszkód popłynął, gdzie mu się podobało!

Zagranica przywykła już do tego, że rossyjskie informacye urzędowe przyjmować należy *cum grano salis*. W tym jednak wypadku strunę stanowczo przeciągnięto i podziwiać tylko należy naiwność nie tych, co uwierzyli „autentycznym informacyom“, jeno tych raczej, co roztelegrafowali wyssaną z palca bajkę, ufni snać, iż sfałszują prawdę. Czyż nie było prostszą rzeczą milczeć, jeśli już nie chciało się powiedzieć prawdy? Nietylko ludzie, jako jednostki, lecz i rządy, unikać winny śmieszności; to ośmieszenie, jakie ściągnęły na Rossyę kłamliwe depesze oficyalne o pokonaniu buntu marynarzy, nie przysporzy jej powagi.

Ale i sam fakt jest bezprzykładny. — Przypomnijmy tylko sobie przebieg sprawy: „Załoga „Kniazia Potemkina“ zbuntowała się — to już bardzo niedobrze. Car — opowiadają depesze — wydał rozkaz zgniecenia buntu, choćby przyszło statek wysadzić w powietrze — to całkiem w porządku. Jakoż naprzeciw rokoszan, rozporządzających jednym pancernikiem, wybiera się cała eskadra pod wodzą Kriegera — to chyba dostateczna siła, by woli carskiej stało się zadość.

I — *res pervenit ad triarios*: Pięć okrętów wojennych ustawia się w półkole, zamykając „Kniaziowi Potemkinowi“ drogę odwrotu. Teraz chyba już on nie ujdzie przeznaczeniu! Pomiędzy statkiem rokoszańskim, a prześladowcami następuje wymiana sygnałów, krążą szalupy tu i tam — to akt ostatni dramatu: nad 850 ludzi, bo tyle liczyła załoga „Potemkina“, śmierć okrutna zdaje się już roztaczać skrzydła.

Publiczność — opisują telegramy — przygląda się z wybrzeża i oczekuje z zapartym tchem, co się stanie: co zrobią z „Potemkinem“, czy flota dochowa wierności i t. d.

Wreszcie klamka musiała zapaść. Lecz, o dziwo! „Potemkin“ odpływa w jedną stronę, flota w drugą, a tylko dwa jej statki zawijają do portu Odessy. Cóż właściwie zaszło?

Telegramy do pewnego tylko stopnia dają na to odpowiedź. „Potemkin“ bez żadnych przeszkód popłynął do rumuńskiej przystani w Küstendilu (Costanza). Widocznie flota czarnomorska postanowiła nie krępować swobody jego ruchów, a mogła tak postąpić tylko wbrew wyraźnym rozkazom polecającym jej wykonanie jak najsurowszego sądu nad zbuntowanymi. Trześciwie wyrażając się, znaczyłoby to tyle, że także i flota, wysłana przeciwko rokoszanom, podniosła — bierny przynajmniej — rokosz.

„Kniaź Potemkin“ w Costanzy.

Budapesti Hirlap otrzymał prywatne telegramy z Costanzy donoszące o przybyciu tam „Kniazia Potemkina“. Telegramy te brzmią:

---

5)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

SIEDM CÓREK NA WYDANIU.

(z niemieckiego).

II.

(Ciąg dalszy).

Papa Gernopp nie chciał wierzyć swoim uszom. Tyle już razy doznał rozczarowania!

— Uf! pan sądzi, że to tak prędko pójdzie?

— Dlaczegoż by nie? Chodzi tylko, by umieć się zabrać do rzeczy.

Pani von Gernopp, jako czuła matka, nie mogła się powstrzymać od zapytania:

— Którą ma pan nadzieję, że można będzie najprzód wydać?

Porucznik mówił trochę na wiatr, gdyż nie miał jeszcze dość czasu do namyślenia się nad tą kwestyą. Nie wiedząc jak ma z tego wybrnąć, zaczął wyliczać wszystkie siostry i rozważać ich osobiste zalety. Pani von Gernopp, pochłaniająca każde jego słowo, zmusiła go, aby usiadł znowu.

— Pani zechce pozwolić, abym te panie wyliczał po imieniu; zaczynam więc. Panna Lisbeth nie wchodzi w rachubę. Panna Marya.... hm!... ostatecznie, może się co uda. Panna Stefania, doskonale, sprawa całkiem pewna, jak tylko zdołam znaleźć mężczyznę równie wykształconego jak ona. Panna Ada! osoba tak piękna.... Basta! śmiesznie mówić jak łatwo pójdzie. Potem panny Klara i Fips... och! przepraszam! co prawda, że nie znam jej prawdziwego imienie, tylko Fips....

Pani von Gernopp odrzekła pospiesznie:

— Proszę pana, wszystko jedno, niech pan mówi Fips!...

Ciągnął więc dalej:

— Otóż, te dwie panienki.... niema kłopotu, nie prawdaż? Widzi więc pani, że mogę mieć nadzieję.

— A Berta? — rzekła pani von Gernopp. — Zapomniał pan o Bercie.

— Ach! tak, tak. Hm! to mogłoby natrafić na niejakie trudności.... albo, raczej nie poszło by tak łatwo.... Zalety osobiste....

Widząc, że porucznik brnie, pan von Gernopp przyszedł mu z pomocą, podając mu deskę ratunku z zadziwiającą pewnością siebie:

— Nie jestem o nią wcale niespokojny. Nie można jeszcze wiedzieć, jaka ona będzie. Nie posiada wprawdzie, jak Lisbeth, powierzchowności uderzającej na pierwszy rzut oka, ale my, w naszej rodzinie zazwyczaj dość późno się rozwijamy. Można się po niej spodziewać jeszcze niejednej niespodzianki.

— Tak, zapewne — odrzekł Deyner z kwaśno słodkim wyrazem.

Jednocześnie powstał i bez żadnych ceremonii poprosił o fotografię Lisbeth. Zaskoczona z nienacka, zdumiona podobną śmiałością pani von Gernopp, odpowiedziała, że to niemożebne, bo ostatecznie, nie byli jeszcze zaręczeni; ale młody oficer, na usprawiedliwienie, odrzekł, że już teraz, zaraz, ma upatrzonych na pewne kandydatów małżeńskich dla wszystkich sześciu panien.

— Jest to tylko kwestya czasu, nic więcej, tylko kwestya czasu! — powtarzał.

Umiał być tak wymowny, że w końcu rodzice dali mu jedną fotografię, ale pod tym wyłącznym i stanowczym warunkiem, że nie pokaże jej nikomu i nie będzie o tem mówił. Sama nawet Lisbeth nie powinna o tem wiedzieć, gdyż w takim razie zapragnęłaby także mieć fotografię swego przyszłego narzeczonego.

Na pożegnanie, pan von Gernopp, wyprowadzając go, uścisnął mu rękę i rzekł:

— Rzecz więc ułożona.... skoro tylko Lisbeth nie będzie pierwszą....

— Mamy w tem wspólny interes.

Zrozumieli się wybornie.

Po wyjeździe porucznika, pani von Gernopp ujęła męża pod ramię:

— Auguście — rzekła — czemu tylko wydanie jednej postawiłeś za warunek?

— Zobaczysz! — odrzekł z przebiegłym uśmiechem.

— Cóż to znaczy! Czy masz znowu jakie plany?

Potrząsnął głową na znak potwierdzenia.

— Emilio, dowiesz się we właściwym czasie o tem, co trzeba, abyś wiedziała. Bo widzisz, nie należy nigdy mówić naprzód, inaczej, sprawa może się nie udać. Czy nie poszło dobrze z Deynerem? Więc proszę! drwij sobie jeszcze z moich planów! A co do starej Kohlsteinowej, chciałbym, aby przyszła opowiadać mi swoje historye! Życzyłbym wszystkim ojcom rodzin, by wszyscy porucznicy byli tak „bezczelni“, jak Deyner!

Dosiadłszy konia, porucznik puścił się odrazu szalonym galopem, choć droga była strasznie zła. Nogi wszystkich koni na całym świecie były mu teraz całkiem obojętne. Był tak szczęśliwy, że nie spostrzegł młodych panien, siedzących w altance. Zaledwie przeleciał, gdy jedna z bliźniaczek, Fips, lubiąca robić psoty, rzuciła za nim zieloną gruszką, która, ku wielkiemu przerażeniu swawolnej dziewczyny, musnęła konia koło ogona, aż podskoczył. Ale młody oficer tego wcale nie zauważył.

Lisbeth zemściła się na siostrze, kłując ją szpilką w ramię.

III.

Skutki zabiegów porucznika von Deyner objawiły się zaraz dni następnych.

Dotychczas, tylko pułkownik huzarów z Sebenbach i kilku starych oficerów bywało z wizytą u właścicieli Gross-Schmiemig. Innych oficerów tam nie widywano, gdyż powszechnie wiedziano, iż Gernoppowie nie urządzali przyjęć.

Nagle, porucznicy jeden za drugim przyjeżdżać zaczęli. Deyner opowiedział w kasynie, że właściciele Gross-Schmiemig postanowili dom otworzyć, dawać bale, zabawy ogrodowe, festyny włoskie z przejażdżkami w gondolach, iluminacye z ogniami sztucznymi, polowania, a nawet, na przyszłą zimę, przedstawienia amatorskie. Uprzedził także swoich towarzyszy, iż pani von Gernopp przyjmuje każdej niedzieli po południu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Costanza, 2 lipca (godz. 7 m. 10 wieczorem) „Kniaź Potemkin“ przybył tu w towarzystwie dwóch torpedowców i ustawił się w znacznej odległości od portu.

Costanza, 3 lipca. Zawinął tu okręt „Kniaź Potemkin“. Wszyscy wyruszyli do portu, aby przypatrzeć się temu statkowi. Podpułkownik Valescu, komendant rumuńskiego okrętu „Elżbieta“ i major Nekin udali się w towarzystwie komendanta portu na łodzi motorowej do „Potemkina“, który powitał oficerów rumuńskich salutem okrętowym. Na pokładzie przyjęła ich załoga, która nie miała odznak rangowych tak, że oficerowie rumuńscy nie wiedzieli z kim mówić. Oficerom rumuńskim oświadczono, że „Potemkin“ przybył po środki żywności i chce dalej płynąć. „Potemkin“ ustawił się w oddaleniu 2 klm. od portu. Jeden z jego torpedowców znajduje się tuż koło wjazdu do portu. Rossyjski okręt stacyjny wymienił z „Potemkinem“ sygnały flagowe, ale oficerowie rossyjscy nie udali się na pokład „Potemkina“.

Costanza, 3 lipca. Komendant portu, który udał się na pokład „Potemkina“, przyjęty został tam z największem uszanowaniem przez jednego kadeta, który mu doniósł, że jest to statek „Kniaź Potemkin“, który uciekł z Odessy. Następnie kadet opowiedział, że flota czarnomorska, wysłana z Sebastopola nie wystąpiła przeciw „Potemkinowi“ nieprzyjaźnie, gdyż z nim sympatyzowała. Na widok „Potemkina“ ozwały się ze statków Kriegera okrzyki: „Niech żyje nowy komendant!“ Następnie kadet prosił, aby komendant portu pozwolił wysiąść na ląd kilku majtkom celem zakupna żywności oraz węgla. Komendant na to pozwolił i majtkom tym sprzedano tak żywność jak węgiel, ponieważ ludność obawiała się, że w przeciwnym razie „Potemkin“ zacznie ostrzeliwać miasto. Załoga „Potemkina“ liczy 750 ludzi. Na okręcie niema ani jednego oficera. Marynarze rossyjskiego okrętu stacyjnego, którzy w mieście spotkali się z załogą „Potemkina“ bratali się z nią i ściskali. Załoga „Potemkina“ zapewniała, że gdy „Potemkin“ opuszczał port odeski załoga floty czarnomorskiej żegnała go okrzykami: „Hurra!“. Słychać, że załoga „Potemkina“ traktuje z komendantem portu o warunki poddania się i żąda zapewnienia, że zbuntowani marynarze nie zostaną wydani Rossyi.

Agencya Rumuńska telegrafuje z Bukaresztu:

„Kniaź Potemkin“ w towarzystwie torpedowca odpłynął wczoraj o g. 1·20 po poł. z Costanzy i udał się w kierunku północno-wschodnim na pełne morze. Przedtem jeszcze otrzymały władze Costanzy od marynarzy „Potemkina“ zawiadomienie, że wielu z nich skłonnych jest poddać się i postanowiło opuścić okręt, gdy będzie na pełnem morzu i wpław dostać się do brzegu. Wobec tego wydały władze wszelkie potrzebne zarządzenia w celu ewentualnej akcyi ratunkowej. To jednak okazało się zbyteczne, ponieważ pancernik wraz z całą załogą znikł na widnokręgu. Zachowanie się załogi „Potemkina“ podczas pobytu na wodach rumuńskich było najzupełniej spokojne. Gdy wczoraj rano rossyjski torpedowiec chciał wjechać do portu, strzelono do niego z krążownika rumuńskiego „Elżbieta“. Strzał chybił. Torpedowiec cofnął się. Dzięki energicznemu, równocześnie jednak ludzkiemu postępowaniu rumuńskich władz i ścisłemu przestrzeganiu zasad prawa międzynarodowego, nie dała obecność „Potemkina“ na wodach rumuńskich powodu do żadnych reklamacyj i można było zapewnić miastu spokój.

N. W. Tagblatt dowiaduje się od pewnego dyplomaty rossyjskiego, że rząd petersburski wysłał do Bukaresztu i Stambułu noty, z żądaniem ujęcia „Potemkina“ i jego załogi jako zwyczajnych przestępców. Nota żąda również odmawiania „Potemkinowi“ wszelkiej pomocy w zaprowiantowaniu, podnosząc, że pomoc taka mogłaby dać powód do zawikłań międzynarodowych.

Times donosi, że „Potemkin“ znajduje się pod rozkazami cywilnego komitetu rewolucyonistów.

Ten ostatni szczegół zdaje się także potwierdzać najświeższa depesza z Sebastopola. Opiewa ona: Pancerniki „Georgij Pobiedonosiec“ i „Dwunastu apostołów“, oraz jeden krążownik, jeden kontrtorpedowiec i kilka torpedowców pod naczelną komendą admirała Wiszniewskiego odpłynęły 28 czerwca z Sebastopola do Odessy. Dnia 29 czerwca odpłynęły do Odessy dwa okręty liniowe pod komendą admirała Kriegera. — Gdy statki te przybyły do Odessy, admirał Krieger wezwał „Kniazia Potemkina“, aby połączył się z jego flotą. Odpowiedź „Potemkina“ brzmiała: „Prosimy naczelnego komendanta, aby przyszedł na pokład“. Wreszcie „Potemkin“ ustawił się do boju i całą siłą pary przepłynął obok eskadry czarnomorskiej tak blisko, że można było widzieć jego komendanta w ubraniu cywilnem. Kilka osób twierdziło, że widziało na pokładzie „Potemkina“ jeszcze 30 osób w ubraniu cywilnem. Admirał Krieger kazał następnie dać sygnał: „Płyniemy do Sebastopola“. Potemkin odpowiedział: „Zostaję tu“. Komendant okrętu „Pobiedonosiec“, Kmelig, odpowiedział na sygnał Kriegera: „Zepsuła mi się maszyna“. Na ponowny sygnał Kriegera: „Płyniemy do Sebastopola“, „Pobiedonosiec“ odpowiedział sygnałem: „Zostaję tu“. Pancernik ten uczynił następnie zwrot i ustawił się obok „Potemkina“, sygnalizując: „Chcemy wysadzić nad ląd oficerów“. Był to ostatni sygnał, który eskadra Kriegera widziała przed powrotem do Sebastopola.

„Georgij Pobiedonosiec“.

Okręt ten, mylnie zwany w depeszach „G. Pobiedonoscewem“ (Georgij Pobiedonosiec, znaczy: Jerzy Zwycięzca, św. Jerzy), odegrał w buncie doniosłą rolę. Trudno jednak bliżej ją określić wobec bałamutnych, często wprost sprzecznych w tej sprawie depesz.

I tak telegrafują z Odessy pod d. 3 b. m.: Dnia 1 lipca wieczorem przybył do tutejszego portu okręt: „Jerzy Pobiedonosiec“ a oficerowie jego wysiedli na ląd. Okręt ten połączył się z „Kniaziem Potemkinem“. Później wybuchły sprzeczki na pokładzie „Pobiedonosca“, który dnia 2 lipca rano wydał zamki od dział i zaproponował powrót. „Pobiedonosiec“ stoi obecnie na kotwicy w wewnętrznym porcie Odessy, używanym dla celów kwarantanny.

Pod dniem 4 b. m. donosi *Biuro Reutera*, że pancernik „Jerzy Pobiedonosiec“ poddał się poprzedniego dnia rano i że marynarzy, na których oficerowie wskazali jako na przywódców buntu, wysadzono na ląd.

Zadaje wszakże doniesieniu kłam depesza sebastopolska, wedle której eskadra Kriegera wróciła wczoraj bez okrętów „Kniaź Potemkin“ i „Jerzy Pobiedonosiec“.

Standard dowiaduje się, że komendant „Pobiedonosca“ zastrzelił się z obawy przed losem, jaki spotkał komendanta „Potemkina“. Na giełdzie berlińskiej krążyła pogłoska, jakoby „Pobiedonosiec“ został wysadzony w powietrze.

Zarząd marynarki w obec buntu.

Z Petersburga donoszą prywatnie, że wiadomość o buncie na okrętach wojennych podziałała w ministerstwie marynarki jak uderzenie piorunu. Przyczyną buntu ma być nienawiść marynarzy do admirała Czuchnina, a oprócz tego załoga „Kniazia Potemkina“ już od dłuższego czasu miała porozumiewać się z robotnikami w Nikołajewie.

W Sebastopolu, zaraz po powrocie eskadry czarnomorskiej, odbyła się na okręcie admiralskim „Rostisław“ pod przewodnictwem Kriegera narada admirałów i komendantów okrętów i sztabu. W skutek zapadłych uchwał zastanowiono na razie czynność okrętów, a oficerom i majtkom, którzy o to prosili, pozwolono udać się na brzeg. Wydano też rozkaz, ażeby ci majtkowie, którzy należą do rezerwy z lat 1886—1899, otrzymali urlop dwumiesięczny w celu wyjazdu w strony rodzinne. Pancernik „Katarzyna II“, należący do eskadry ćwiczeń, a znajdujący się w dokach sebastopolskich, został rozbrojony.

Zarządzenia te dowodzą, że komenda floty czarnomorskiej czuje się zupełnie bezsilna i że nie widzi lepszego wyjścia z kłopotu, jak rozpędzenie całej załogi, zamaskowane dobrowolnem rozdzieleniem urlopów każdemu, kto chce, czy nie chce.

Położenie w Odessie.

Zrewoltowana przez marynarzy „Potemkina“ Odessa nie powróciła jeszcze do normalnego stanu. Załogę wzmocniono znacznie; liczy ona, po otrzymaniu posiłków, 32.000 żołnierzy, zdaniem jednak gubernatora — który wedle niedzielnych depesz *Pet. Ag. Tel.* czuje się już „panem sytuacyi“ — i to jeszcze za mało dla przywrócenia spokoju. Smutniejsza, że wogóle wojsko nie daje żadnej rękojmi, coraz bowiem i w niem także spotyka się objawy ducha rewolucyjnego.

Do portu odesskiego przystęp zamknięty, — co prawda, za późno, bo cały port przedstawia dzisiaj obraz zniszczenia. Tłum na ulicy obozuje pomimo ogłoszonego stanu oblężenia.

Trzej policyanci, stojący na straży w porcie naftowym, zostali zastrzeleni. Przed „Hotelem Krymskim“ eksplodowała bomba.

Na koszary władimirowskie tłum urządził napad i uwolnił zamkniętych tam marynarzy. Również uwięzionym rewolucyonistom na ulicy Nikolskiej udało się ujść. W Odessie położenie jest wogóle nadzwyczaj krytyczne. Słychać, że rewolucyoniści posiadają w znacznej ilości materyały wybuchowe i że zamyślają uczynić z nich jak najwydatniejszy użytek.

Z najświeższych depesz z Odessy dowiadujemy się, że dzienniki wczoraj wyszły. Ludność ciągle jeszcze wzburzona. Policmajster kazał zamknąć „Hotel Krymski“, z którego okien strzelano.

Generał-gubernator pozwolił na swobodną komunikacyę we wszystkich dzielnicach miasta, z wyjątkiem bulwaru Mikołajewskiego.

Wczoraj podjęto pracę w kilkunastu wielkich fabrykach.

20.000 pozbawionych pracy otrzymało zatrudnienie w ten sposób, że użyto ich do robót około uporządkowania portu. Władze ogłoszą wkrótce liczbę zabitych i rannych.

Daily Mail donosi, że angielski parowiec handlowy „Cranley“ na rozkaz konsula weźmie na swój pokład uciekających z Odessy obywateli angielskich.

Nowosti donoszą, że hr. Ignatiew wysłany został do Odessy z nadzwyczajnemi pełnomocnictwami. Hr. Ignatiew ma zostać nieograniczonym dyktatorem, a powołany został do edegrania w Odessie takiej samej roli, jaką odegrał Murawiew w roku 1863 w Wilnie.

Wysłanie Ignatiewa ma być pomysłem Trepowa, który w rozmowie z korespondentem *Petit Journal* nie omieszkał pochwalić się, że w Odessie nastąpi do 24 godzin zupełny spokój, poczem przeprowadzony zostanie surowy sąd nad rewulucyonistami.

W samej Odessie inaczej zapatrują się na sprawę. Tam wywołało wysłanie gen. hr. Ignatiewa powszechną panikę. Obawiają się mianowicie, że ledwo trochę uspokojone miasto popadnie znowu w anarchię.

W Kronsztadzie.

Coraz dziwniejsze rzeczy dziać się poczynają pod bokiem stolicy carskiej — w Kronsztadzie. Na pokładzie krążownika „Miurin“ wybuchły poważne niepokoje. Marynarze postanowili wszelkimi środkami przeszkodzić temu, aby krążownik wyjechał na morze wraz z innymi okrętami eskadry, na ćwiczenia. Załoga powołała się na okoliczność, że krążownik jest stary i w tak złym stanie, iż nietylko nie jest zdatny do wzięcia udziału w ćwiczeniach w strzelaniu, lecz nawet do zwykłej przejażdżki. Wydano zarządzenia w celu poskromienia oporu. Przy pomocy parowca holowniczego odprowadzono krążownik „Miurin“ aż do fortu kronsztadzkiego.

Na okręcie liniowym „Imperator Aleksander II.“ wybuchł w sobotę po południu rokosz części załogi przeciw oficerom, ale dzięki natychmiastowym energicznym zarządzeniom — cytujemy *Pet. Ag. tel.* — zajście to nie miało dalszych poważnych następstw.

Jeszcze osobliwsze doniesienia podaje inna depesza. Oto wczoraj w nocy jeden okręt liniowy wypłynął na pełne morze bez oficerów. W porcie pozostał tylko stary pancernik „Imperator Aleksander II.“ i całkiem nowy „Sława“.

Obecnie — zapewnia *Pet. Ag. tel.* — panuje w mieście spokój. Strejkujący robotnicy podjęli pracę na nowo.

Nie wielką snać jednak budzi ten spokój ufność, skoro mimoto na wszystkich placach ustawiono oddziały piechoty i marynarzy.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Otrzymane w Londynie depesze podają, że Japończycy idą na Władywostok i że oczekiwana jest niebawem bitwa nad rzeką Tumen.

Generał Leniewicz telegrafuje pod datą onegajszą: Nieprzyjaciel podjął kroki zaczepne w pobliżu Hailungsen, cofnął się

Dwaj dowódcy.

(Dokończenie).

II.

Cieśniną Koreańską płynie dumnie flota carska, uformowana w trzech kolumnach. W kajucie oficerskiej okrętu admiralskiego wesoło: szampan leje się strumieniem a głośne śmiechy rozbrzmiewają do okoła. Wszyscy z miną bohaterów zapewniają, iż najgorętszem ich życzeniem jest rychłe zmierzenie się z nieprzyjacielem.

— Musimy go upokorzyć! — woła admirał — za to, że się śmiał sprzeciwić woli carskiej. Ani jeden z nieprzyjacielskiej floty nie będzie oglądał już ojczyzny swojej, a ci, którzy pozostaną przy życiu, czołgać się będą u stóp naszych.

Słowa te wywołują burzę oklasków i okrzyków radości...

Japończyku drżyj przed potęgą carską! Wtem pada strzał... Wszyscy wybiegają na pokład zobaczyć tego śmiałka, który się odważył przerwać zabawę admirałowi. Lecz oczom ich przedstawia się straszny widok. Z trzech stron zbliża się nieprzyjaciel zasypując gradem kul okręty rossyjskie. Pociski armatnie i torpedowe niosą śmierć i zniszczenie, wywołują zamięszanie i popłoch wśród rossyjskiej floty i doprowadzają wreszcie do zupełnego jej rozbicia.

Ostatnie promienie zachodzącego słońca oświecają krwawym blaskiem szczyty Korei i wyspy Cuszima, a zaczerwienione od krwi poległych i rannych fale Oceanu, unoszą tysiące ciał ludzkich i szczątki okrętów... W chwili, kiedy tarcza słoneczna znika na horyzoncie, ustaje straszny, grozą przejmujący huk dział — mordercza walka ucicha...

Zapada noc — noc ciemna, pochmurna. Ciemność nocy potęgują jeszcze brak gwiazd i księżyca na niebie. Skryły się one po za chmury, by nie patrzeć na tyle ofiar ludzkich i na tyle krwi bezpotrzebnie przelanej, na tyle sił młodzieńczych i nadziei... A pod osłoną tej nocy strasznej i ciemnej, wysyła nieprzyjaciel flotylę torpedowców, która dokonywa do reszty dzieła zniszczenia...

Cztery pancerniki z dywizyi admirała „ostatniego dowódcy“, zostały podczas bitwy odcięte od reszty okrętów i schroniły się obok wyspy Liancourt. Z brzaskiem dnia następnego ujrzano z nich dwa japońskie okręty.

Na widok nieprzyjaciela zawrzało wśród Rossyan. Z twarzy majtków poznać radość, że będą mogli zmierzyć się znów z nieprzyjacielem, powetować choć w części wczorajsze straty i pomścić śmierć towarzyszy. W miarę zbliżania się nieprzyjaciela, niecierpliwość wśród załogi wzrasta, co widząc szef sztabu, zbliża się do admirała i pyta o rozkazy.

— Czekać! — brzmi odpowiedź.

Załoga usłyszawszy to, poczęła szemrać, co nie uszło uwagi admirała.

— Milczeć i słuchać moich rozkazów! — krzyknie gniewnie.

— Więc proszę je wydać, gdyż nieprzyjaciel jest już blisko — odezwie się szef sztabu.

— A więc i ty Mikołaju Andrejewiczu buntujesz się?

Zanim zapytany zdołał coś odpowiedzieć, rozległ się straszliwy huk dział i kilka pocisków wpadło w morze opodal okrętu admiralskiego. Na odgłos strzałów admirał spojrzał na szczyt masztu, gdzie powiewała flaga z krzyżem św. Andrzeja, a zwracając się do stojącego obok oficera, wydał rozkaz:

— Ściągnąć flagę narodową, wywiesić białą i przygotować szalupę!

Słowa te wywołały wśród załogi oburzenie, przybrała ona groźną postawę a huk dział nieprzyjacielskich mieszał się z okrzykami:

— Nie na to nas car wysłał, byśmy się poddawali! Chcemy walczyć dalej! Precz z takim dowódcą!

— Admirale — prosił szef sztabu — patrz na ten entuzyazm załogi, jesteśmy w przewadze i zwyciężymy na pewno. Zresztą obowiązek i honor nakazrją nam walczyć.

— Tak jest, chcemy walczyć na życie lub śmierć! — wołała załoga.

— Milcz! — krzyknął admirał do Mikołaja Andrejewicza — ze zbuntowaną załogą mam walczyć? Ale to twoje dzieło, odpowiesz za to. Hej! dalej tam, wywiesić białą chorągiew.

— My się buntujemy dlatego, że nie pozwalasz nam walczyć — dał się słyszeć głos za admirałem.

Ten obrócił się i ujrzał prostego majtka, patrzącego mu śmiało w oczy...

Rozkaz admirała jednak został spełniony, biała chorągiew wywieszona, a za chwilę zdążała ku japońskiemu pancernikowi „Arama“, szalupa, wioząc ostatniego „dowódcę“ floty rossyjskiej.

Wszedłszy na pokład, odpiął admirał szablę, oświadczając, że się poddaje...

W kilka dni później urzędowe telegramy głosiły światu, że „z powodu zbuntowania się załogi na rossyjskich okrętach, admirał był zmuszony poddać się Japończykom z czterema pancernikami.

Tak jest — załoga zbuntowała się faktycznie i pod tym względem telegram miał słuszność...

„Ostatniego dowódcę“ floty rossyjskiej oczekują za powrotem do ojczyzny zaszczyty i honory, gdy o „ostatnim dowódcy“ „Stereguszczego“ nikt nawet nie wspomni.

Stanisław Bobelak.

jednak, natrafiwszy na opór przednich straży rossyjskich.

Wedle niepotwierdzonych jeszcze doniesień, został generał Ralinkow mianowany dowódcą pierwszej armii mandżurskiej, a Kuropatkin cofnął się do Kirynu.

*

W Petersburgu opowiadają, że pod wpływem ostatnich wypadków zaszła w poglądach cara na kwestyę dalszego prowadzenia wojny radykalna przemiana. Mianowicie car odsunął się zupełnie od tych, którzy doradzają mu dalsze prowadzenie wojny i chce za każdą cenę zawrzeć pokój, aby przystąpić do reform wewnętrznych.

Z Waszyngtonu telegrafują: Prezydent Roosevelt oświadczył, że rządy rossyjski i japoński doniosły mu o zamianowaniu swych pełnomocników dla prowadzenia rokowań pokojowych, które rozpoczną się po 1 sierpnia b. r. Pełnomocnicy obu stron mają nieograniczone upoważnienia do rokowań pokojowych i zawarcia pokoju z zastrzeżeniem ratyfikacyi przez oba rządy.

Rossyjskimi pełnomocnikami mają być wedle waszyngtońskiej wersyi: ambasador Rosen i Murawiew, japońskimi zaś minister spraw zagranicznych Komura i ambasador Takahira.

Pet. Ag. tel. dowiaduje się natomiast, że na rokowania pokojowe mają być wysłane następujące osoby w celu roztrząsania specyalnych spraw: dyrektor departamentu ministerstwa skarbu Szipow, rossyjski poseł w Pekinie Pokotyłow, profesor Martens, były rossyjski *attaché* wojskowy w Londynie generał Wermułow i dawniejszy *attaché* wojskowy w Tokio, kapitan fregaty Rustin.

John Hay.

Śmierć Johna Haya, który zmarł onegdaj po dłuższej chorobie w posiadłości swej letniej nad jeziorom Sunapee w Ameryce, dała polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych cios dotkliwy i pamiętny. Odczuje go zarówno i Anglia, bo traci jednego z najgorliwszych popleczników idei sojuszu anglo-amerykańskiego. Ten sojusz właśnie był wytycznym programem całej działalności publicznej zgasłego przedwcześnie dyplomaty.

Obdarzony nieposolitym umysłem, darem trafnej a szybkiej obserwacyi, brał Hay żywy udział we wszystkich ważniejszych wypadkach polityki zagranicznej Ameryki i Europy. W rozstrzygających chwilach umiał on wypowiedzieć zawsze odpowiednie słowo, które przeważało na szali sądów i zdarzeń, jednając Stanom Zjednoczonym coraz większy, skuteczniejszy wpływ na bieg spraw światowych.

Znaczenie Haya jako polityka zaczęło się od chwili, kiedy bawił w Londynie w charakterze ambasadora swej ojczyzny, zaszczycony przyjaźnią króla Edwarda. W czasie poufnych jego rozmów z przyszłym monarchą w pałacu Buckingham, padł niejeden posiew myśli, która rozwinęła się później w czyn doniosły i śmiały.

Hay był samoukiem. Własną pracą zdobył sobie stanowisko adwokata i zamienił je wkrótce na godność prywatnego sekretarza prezydenta Stanów Zjednoczonych Lincolna. Po ukończeniu wojny domowej poświęcił się karyerze dyplomatycznej, stawiając pierwsze kroki na tem polu w Wiedniu, jako *Chargé d'affaires* amerykańskiej ambasady. Wśród tego zajmował się również gorliwie dziennikarstwem i wydawał nawet wraz Whitelawem Reidem, dzisiejszym ambasadorem pismo codzienne: *New-Yorker Tribune*. Po chlubnej działalności w Wiedniu, Madrycie i Londynie, stanął na czele urzędu spraw zagranicznych, powołany przez Mac Kinleya, i tu wykazał dopiero pełnię swych zdolności, stawiających go w rzędzie najwybitniejszych dyplomatów współczesnych. Chiny zawdzięczają Hayowi bardzo wiele. Jego to wpływy zapewniły im pokój i całość granic.

Najwięcej oczywiście ubolewać będzie nad zgonem Haya jego ojczyzna, takt i rozwaga tego męża stanu wyratowały bowiem niejednokrotnie Amerykę z ciężkich zamieszek wewnętrznych i konfliktów z mocarstwami europejskiemi, które z pełną ufnością zdawały się na wytrawny sąd Haya, roztropnie godzącego interesy swej ojczyzny z ideą powszechnego pokoju i rozwoju ekonomicznego świata.

Z okazyi pomyślnego zakończenia zatargu Stanów Zjednoczonych z Turcyą wyrzekł Hay pamiętne zdanie: My Amerykanie musimy wyrobić w sobie poczucie naszej siły, nie wolno nam jednak lekceważyć nikogo. Powinniśmy dążyć do utrzymania stosunków przyjaznych z wszystkiemi mocarstwami, a wolny z niemi handel niech będzie naszą dewizą!

Hay zmarł na skomplikowaną chorobę serca, zachowując do ostatnich chwil przytomność umysłu, a zgon jego wywołał powszechne współczucie, czego wyrazem jest między innemi depesza kondolencyjna króla Edwarda, wysławiająca jego zasługi i opłakująca śmierć tego niezwykłego męża.

KRONIKA

Lwów, 4 lipca.

— **Kalendarz.** Środa (5 lipca): Filomeny. — Prokopa. — Jewsewya. Wschód słońca o godzinie 4·13 rano, zachód słońca o godzinie 7·55 po południu.

— **Najd. Arcyksiążę Rainer** przybył wczoraj do Przemyśla, gdzie dokonał inspekcyi obrony krajowej. Najd. Arcyksiążę zabawi w Galicyi do dnia 6 b. m., poczem uda się na Morawy.

— **JE. ks. Metropolita** Szeptycki wyjechał na dłuższy pobyt za granicę.

— **Prezes Akademii Umiejętności,** JE. St. hr. Tarnowski, który dotąd wstrzymywał się z wystąpieniem z Towarzystwa im. Mickiewicza, w myśli, że uchwała jego w sprawie prof. Tretiaka będzie cofnięta, wystąpił z niego po ostatniem zebraniu Towarzystwa, a oświadczenie przesłał dnia 1 lipca na ręce nowo obranego prezesa Towarzystwa, dr. Germana.

— **Prezesem** Narodowego Towarzystwa chowu koni i wyścigów wybrany został Stanisław hr Siemieński-Lewicki.

— **Kazimierz Gliński,** znany zaszczytnie poeta i powieściopisarz, bawi w mieście naszem. Przebywa on od dłuższego czasu w Łozinie, w gościnnym domu pp. Rawitów-Gawrońskich.

— **Z Politechniki.** P. Jakób Schmergel, rodem z Tarnopola, złożył na wydziale inżynieryi tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— **Wybór prezydyum miasta.** W sprawie omówienia kandydatur na prezydenta miasta, odbędzie się we środę poufne posiedzenie nowej Rady miejskiej, któremu przewodniczyć będzie najstarszy wiekiem radny miejski p. Łukawski.

— **Egzamin** z rachunkowości państwowej złożyły przed komisyą egzaminacyjną w c. k. Namiestnictwie pp.: Kamila Michowska, Olga Dylska, Albina Worliczkówna i Dobromira Piechowska (z odznaczeniem).

— **Poliklinika powszechna** udzieliła w czasie od 1 stycznia do 1 lipca b. r. bezpłatnej porady lekarskiej ogółem 6021 ubogim. Ilość ordynacyj w tym okresie czasu wynosiła 63.493.

— **Bank parcelacyjny** przeniósł swoje biura do domu własnego przy ul. Brajerowskiej l. 11 a.

— **Wycieczka** członków Czytelni katolickiej wraz z rodzinami w celu oględzin rzeźni miejskiej, odbędzie się we czwartek, dnia 6 b. m. Punkt zborny: budka tramwajowa na placu Gołuchowskich o godzinie 5 min. 30 po południu.

— **Robotnicy ślusarscy** przedłożyli w tych dniach swoim majstrom memoryał, w którym domagają się: $9^1/_2$ godzin pracy, minimum płacy dla wyzwoleńców 1 K. 60 h. dziennie, podwyższenia płacy wszystkim robotnikom o 20 prc., ułożenia cennika robót akordowych, wypowiedzenia pracy 14-dniowego, które nastąpić może tylko w sobotę. Majstrom, którzy nie mają czeladzi, wolno trzymać najwyżej 3 uczniów, jeżeli zaś zatrudniają czeladników, wolno trzymać najwyżej 6 uczniów. Do nauki wolno przyjmować uczniów, którzy skończyli przynajmniej 6 klas szkoły wydziałowej.

Na wypadek gdyby majstrowie, których walne zgromadzenie odbędzie się we czwartek, nie zgodzili się na wyrażone w tym memoryale żądania, postanowili robotnicy rozpocząć natychmiast strejk.

— **Egzamin dojrzałości** w seminaryum nauczycielskiem w Tarnopolu odbył się w dniach od 26 maja do 2 czerwca i od 9 do 24 czerwca pod przewodnictwem inspektora krajowego szkół p. Medarda Kaweckiego, a w dniach od 5 do 7 czerwca pod przewodnictwem inspektora krajowego szkół, p. Bolesława Baranowskiego.

Z uczniów zakładu świadectwo dojrzałości otrzymali: Banach Antoni, Bekesiewicz Włodzimierz, Biały Antoni, Błażków Mikołaj, Borak Damian, Budzyński Stanisław, Burkiewicz Józef, Byłów Włodzimierz, Chomów Paweł, Czyczka Klemens, Diaczun Grzegorz, Dragan Józef, Drozdowski Ferdynand, Fałendysz Bazyli, Głowacki Władysław, Greczyło Jan, Hawryluk Dymitr, Hewko Tymoteusz (z odzn.), Jaremiszyn Paweł, Jawny Mikołaj, Jendrys Piotr, Kalinowski Jan, Lacher Izrael, Michałowski Leon, Mrozek Władysław, Messuta Samuel Izrael, Ornatowski Włodzimierz (z odzn.), Ostapczuk Onufry, Palidwór Michał, Pastuszeńko Stefan (z odzn.), Raczyński Kazimierz, Sirkus Albert Moritz, Skowroński Mikołaj, Śliwiński Zygmunt, Stesłowicz Wiktor Albin, Sywuła Jan, Tomaszewski Stanisław (z odzn.), Trinda Sozont, Trompeteur Stefan (z odzn.), Tyszecki Karol, Zajączkowski Leon (z odzn.), Zawiczny August, Zawadowicz Jan.

Reprobowano 3 kandydatów; 5 pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu po upływie feryj.

Z eksternistów świadectwo dojrzałości otrzymali: Brykowiczówna Stefania (z odzn.), Gadzińska Eleonora, Hermanówna Helena, Iwanciówna Olga (z odzn.), Kamińska Julia, Kostynowicz Kazimierz, Kowalska Anna, Kraussówna Elżbieta (z odzn.), Lorberówna Ida, Nussbaumówna Chane Ryfka, Podgórski Nikodem, Późniak Antoni, Romaszkanówna Stanisława (z odzn.), Skowroński Ananiasz, Własakówna Emilia, Żurakowska Stefania.

Reprobowano 17 eksternistów, 13 pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu po feryach.

△ **Z zemsty.** Do warstatu stolarskiego zakładu pogrzebowego Ostrowskiej przy ulicy Piekarskiej l. 93, wpadł wczoraj po południu wydalony przez nią robotnik stolarski Maryan Ziemiałkiewicz i siekierą porąbał cały warstat. Epilog tej sprawy rozegra się w sądzie.

△ **Znikł bez śladu.** Z domu Józefa Błażyja, majstra szewskiego, zamieszkałego przy ul. Szeptyckich 48, wydalił się wczoraj o godzinie 9 wieczorem 4-letni jego syn i znikł od tego czasu bez śladu.

Chłopiec ubrany był w jasną sukienkę i żółte trzewiczki.

△ **Z zakładu sierót** pod wezwaniem „Dzieciątka Jezus“ zbiegła przedwczoraj 5-letnia Adolfina Bayerówna, ciemna blondyna.

△ **Samobójstwo starca.** W realności przy ul. Grodeckiej 91, miał od kilku lat sklep z naftą, mydłem, lampami i t. p. 67-letni starzec Adolf Paszkowski, weteran z r. 1863/4. Gdy przed kilku miesiącami właściciel tej realności Szulim Fischer wymówił mu najem lokalu, Paszkowski wnosił przeciwko rumacyi rekursa do wszystkich instancyj, które jednak pozostały bez skutku, tak, że w dniu 1 b. m. miał Paszkowski opuścić zajmowany lokal. Widocznie nie mógł się pogodzić z tą myślą, gdyż w nocy z niedzieli na poniedziałek celnym wystrzałem z rewolweru, skierowanym w serce, pozbawił się życia. Samobójstwo starca spostrzeżono dopiero wczoraj po południu. Dozorca tej realności wszedłszy około godziny 4 do sklepu po odsunięciu żelaznych żaluzyj, zauważył na łóżku, stojącem w sklepie za parawanem, martwe już zwłoki Paszkowskiego.

Po stwierdzeniu śmierci samobójczej, odstawiono zwłoki do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Widownią** krwawej awantury była wczoraj realność przy ul. Stromej 7.

Żona dozorcy tej realności, Bazylowa Kapijowa, podpiwszy sobie do syta za rogatką Żółkiewską, dostała nagle, po powrocie do domu, ataku spazmatycznego śmiechu. Kapij przez dłuższy czas przypatrywał się spokojnie wybrykom swej połowicy, rozmyślając nad tem, co by była za przyczyna trwającego tak długo śmiechu. Ostatecznie „poszedłszy po rozum do głowy“, przyszedł do przekonania, że babę mu oczarowano, a za „czarownicę“ uznał zarobnicę dzienną, Józefę Bajową, emigrantkę z Rossyi.

Zabrał się tedy do „prania“ niewinnej kobiety i skopał ją niemiłosiernie tak, że Bajową musieli sąsiedzi cucić wodą. W dodatku skradł jej ktoś z kaftanika chusteczkę, zawierającą 70 K. 60 h.

Policya dopiero wytłómaczyła Kapijowi, że powodem spazmów jego żony nie były czary, lecz.... alkohol. Kapij jednak mimo to święcie wierzy w zabobony.

Epilog tej awantury rozegra się przed kratkami sądowemi.

△ **Nasze służące.** Pan A. K., kupiec, zamieszkały przy ulicy Alembeków l. 14, doniósł policyi, że służąca jego Franciszka Jankiewiczówna, skradłszy na jego szkodę 100 K, zbiegła ze Lwowa.

△ **Niedoszły samobójca.** Kilkunastoletni Władysław Czarnecki pokłóciwszy się wczoraj ze swoją macochą, Stefanią Kleinwintową, sprzedającą pieczywo w sklepie przy ul. Krakowskiej l. 17, postanowił odebrać sobie dziś życie. Kupił w tym celu rewolwer i już miał wykonać powzięty zamiar, gdy nadeszła macocha i po dłuższem szamotaniu się z nim, wydarła mu morderczą broń z ręki.

△ **W aresztach policyjnych** umieszczono dziś przed południem dwudziestokilkuletnią Zofię Błahunównę, która sprzykrzywszy sobie pracę, żyła z „kabalarstwa“, które jej przynosiło dość znaczne dochody.

△ **Niezawodny środek** na służbodawczynię wymyśliła sobie Rozalia Kobakowa, prasowaczka w pralni Apolonii Spitzerowej przy ul. Sobieskiego l. 16. Wydalona przez nią ze służby, zabrała na odchodnem cały tłumok bielizny jednej z klientek, oświadczając, że zwróci go dopiero wtedy, gdy Spitzerowa przyjmie ją napowrót do pracy. Spitzerowa jednak doniosła o tem policyi, która zajęła się pomysłową Rozalią.

△ **Kronika policyjna.** Henryk Gerlach, płatniczy w restauracyi hotelu Francuskiego, doniósł wczoraj policyi, że służący w tej restauracyi Józef Olejnik, któremu dał 140 K., celem zamiany tych pieniędzy na drobne, zbiegł ze służby.

Zgubiono: srebrną torebkę z drobiazgami: mały złoty zegarek damski, wartości 130 K.; złotą broszkę w kształcie węża.

Do restauracyi Wojciecha Łopatyńskiego w Rynku dostał się wczoraj w nocy przez piwnicę jakiś rzezimieszek i skradł 100 K. gotówką, oraz rozmaite trunki.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Szymon Nędzowski, majster szewski, w 59 roku życia; — Julia Iwasieczko, wdowa po obywatelu miasta Lwowa, w 60 roku życia; — Olga ze Strassernów Matauszek, żona komisarza magistratu, w 30 roku życia; — Jan Klemens Korlakowski, em. respicyent straży skarbowej, w 70 roku życia; — Władysław Pannenka, inżynier, weteran z r. 1863/4, w 60 roku życia.

W Wiedniu, Henryk bar. Giesl, generał-zbrojmistrz, w 84 roku życia.

— **Z prasy.** *Goniec Mazurski*, pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym ludu mazurskiego w Prusiech Zachodnich, rozpoczął wychodzić z dniem 1 b. m. Do pisma tego dodawany będzie dodatek bezpłatny *Poselstwo Prawdy*. Wydawcą jest p. Szczepan Karaś.

W Nowym Sączu zaczął wychodzić z dniem 1 lipca b. r. dwutygodnik handlowo-przemysłowy p. t. *Nowosądecki Rozwój*.

— **Z Krakowa** donoszą:

Budynki, w których pomieszczone mają być te oddziały wojska, które w bieżącym miesiącu opuszczą Wawel, zostały już ukończone. Odebrał je od spółki budowniczej naczelny inżynier armii gen. Czeypek w towarzystwie majora Lustiga.

W tutejszem starostwie zebrała się wczoraj komisya reambulacyjna w sprawie budowy kanału wodnego od Zatora do Skawiny. Komisya ukończy swe prace rozpoczęte w roku zeszłym. Przewodniczy jej radca Namiestnictwa p. Ustyanowski.

Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie gminy ewangelickiej, na którem obradowano nad sprawą zwinięcia tutejszej szkoły ewangelickiej, utrzymywanej kosztem tej gminy. Uchwalono szkołę tę nadal utrzymywać. Z powodu tej uchwały wszyscy członkowie zarządu złożyli swe mandaty.

Statki rossyjskie „Narew“ i „San“ odpłynęły stąd wczoraj z członkami międzynarodowej komisyi dla regulacyi Wisły. Musiały przyspieszyć swój odjazd z powodu niskiego stanu wody.

— **Ofiara wody.** Z Krakowa donoszą: W Wiśle przy klasztorze PP. Norbertanek na Zwierzyńcu utonął w sobotę w czasie kąpieli Kamil Zgorzelski, uczeń seminaryum nauczycielskiego.

— **Otrucie.** W poniedziałek odebrał sobie w Krakowie życie przez zażycie opium niejaki Abrahamowicz, rodem z Królestwa Polskiego, zamieszkały przy ul. św. Tomasza 18. Przyczyna samobójstwa nieznana.

— **Strejk.** W Krakowie wybuchł strejk żydowskich robotników blacharskich. Chrześciańscy robotnicy blacharscy postawili takie same żądania jak żydowscy; majstrowie katoliccy żądania te przyjęli, żydowscy zaś odrzucili. Wybuchł tam także strejk pokostników, pracujących u majstrów żydowskich.

— **Usunięcie się nasypu.** Z powodu usunięcia się nasypu wstrzymano ruch ogólny pomiędzy Mikuliczynem i Tartarowem, na szlaku Stanisławów-Körösmező, przypuszczalnie na 3 dni. Na części szlaku Stanisławów-Mikuliczyn i Tartarów-Körösmező ruch ogólny nie doznał przeszkody.

— **Masowe zatrucie wódką.** Pod Szadkiem, w powiecie sieradzkim, na wsi podczas wesela włościańskiego, zatruło się onegdaj 34 osób wódką, przygotowaną ze spirytusu drzewnego. Trzy osoby dotychczas zmarły, reszta walczy ze śmiercią.

— **Przedstawienie polskie w Wilnie.** Do *Kuryera Warszawskiego* telegrafują z Wilna, że wszystkie bilety na trzy polskie przedstawienia dramatyczne z udziałem artystów warszawskich teatru Rozmaitości już rozprzedano.

Kronika zagraniczna.

* Milionowy zapis. Zmarły niedawno w Niemczech bankier Maurycy Simon, ustanowił fundacyę, wynoszącą 3 miliony marek. Fundacya ma na celu odciąganie żydów od handlu i szerzenie wśród nich zamiłowania do pracy fabrycznej, rzemiosł, rolnictwa i ogrodnictwa.

* Międzynarodowy kongres gruźliczy odbędzie się w Paryżu dnia 2 października b. r. pod patronatem prezydenta rzeczypospolitej francuskiej.

* Następca tronu tureckiego — jak donoszą z Konstantynopola — jest niebezpiecznie chory na raka w krtani.

* Dżuma. W Barcelonie zaszły dalsze sporadyczne wypadki dżumy. Lekarze zapewniają, że niema obawy o jej rozszerzenie się.

* Sanatoryum dla piersiowo chorych w Stanach Zjednoczonych, które ma tam być wkrótce założone, zajmie 30.000 akrów ziemi a pomieści 25.000 osób.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego.

Dziś, we wtorek o godz. pół do 8 wieczorem, po raz piąty (nowość) „W jaskini lwa“, komedya w 3 aktach Maur. Hennequina i J. Bilhauda, tłómaczył Jarosław Pieniążek.

We czwartek, „Nasi najserdeczniejsi“ (Nos intimes), komedya w 4 aktach Wiktora Sardou.

W sobotę, „Dom waryatów“, krotochwila w 3 aktach Karola Laufsa.

W niedzielę, „Na Łyczakowie“, obraz sceniczny w 4 aktach ze śpiewami i tańcami, przez Franciszka Domnika, muzyka M. Swierzyńskiego.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wystawa drobiu, królików i gołębi odbędzie się 15 i 16 lipca b. r. w Starym Samborze. Rasowy drób, króliki i gołębie oraz przyrządy hodowlane, wyroby ze skórki króliczej etc. można będzie oglądnąć ewentualnie nabyć na placu wystawowym w ogrodzie p. M. Staneckiego. Odczyt o hodowli drobiu wygłosi delegat krajowego Tow chowu drobiu ze Lwowa, w obydwóch dniach po południu.

Targ bydła. *(Telegram).* Na poniedziałkowy targ bydła w Wiedniu spędzono ogółem 4243 sztuk rzeźnych. W tem było z Galicyi 185 sztuk, bukowińskich 105.

Przebieg targu był ożywiony.

Ceny poszły w górę o 1 koronę.

Niesprzedanych pozostało 2 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 265 sztuk po 80 do 88 koron: 25 sztuk po 72 do 79 koron.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia, sprzedano 399 sztuk po 68 do 82 kor., krów podtuczonych 145 sztuk po 60 do 74 koron, bydła chudego 812 sztuk po 48 do 67 koron, wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Subkomitet komisyi dla wniosku Derschatty odbył wczoraj posiedzenie. w którem wzięli także udział: P. Prezydent Ministrów br. Gautsch i P. Minister skarbu dr. Kosel. Obrady trwały od godz. 10 rano do 2 po południu. Uznano je za poufne, dziś dalszy ciąg obrad.

Z Queensborough telegrafują: Przybyło tu 60 austro-węgierskich marynarzy, aby odebrać nowe łodzie torpedowe.

Francuska Izba deputowanych przyjęła ostatni artykuł ustawy o rozdziale Kościoła od państwa. Dep. Reiberti wśród okrzyków centrum i prawicy zażądał odrzucenia wniosku nagłego traktowania ustawy. Sprawozdawca Briaud domagał się nagłości dla ustawy i oświadczył, że katolicy uzyskali wszystko, czego mogli się domagać w drodze prawnej. Ustawa jest rozumna i zupełnie bez zarzutu.

Izba uchwaliła 328 głosami przeciw 223 ogłosić mowę Briauda afiszami.

Wniosek Reibertiego odrzucono 334 głosami przeciw 234.

Prezydent gabinetu Rouvier przyjął wczoraj po południu na audyencyi ambasadora niemieckiego ks. Radolina.

Petit Parisien donosi, że między rządem niemieckim i francuskim nastąpiła zgoda co do następujących punktów w sprawie uregulowania kwestyi marokańskiej: 1. integralność Marokka będzie zachowana; 2. władza sułtana marokkańskiego nie dozna żadnego ograniczenia; 3. wszystkie umowy zawarte między mocarstwami a Marokkiem mają być respektowane; 4. umowy francusko-angielskie i francusko-hiszpańskie zostają uznane; 5. Francya ze względu na to, iż granice jej posiadłości graniczą z Marokkiem otrzyma osobne przywileje.

Z Madrytu telegrafują: Jak słychać prezydent Loubet ma przybyć tu 23 października. Stąd pojedzie na jeden dzień do Lizbony.

Król Edward angielski obdarzył bawiącego w Londynie księcia Arisugawa orderem wielkiego krzyża.

W Londynie krążą uparcie pogłoski. że Szeik ul Islam Muhamed Abdul stanął ostatecznie po stronie Arabów i ogłosił, że pozbawia tureckiego sułtana godności kalifa.

Powstańcy w Jemenie zajęli Mokkę, Bet el Faki i Abu Arisz. W ręku Turków pozostała tylko Hodeida. Menakka kapitulowała.

Do *Timesa* donoszą z Kapstadu. że wódz Hotentotów, Morenga, rozbił silną kolumnę niemiecką, przyczem zabił około stu żołnierzy niemieckich.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 4 lipca. Na wstępie dzisiejszego posiedzenia P. Prezydent Ministrów bar. Gautsch i P. Minister oświaty dr. Hartel odpowiadali na szereg interpelacyi. — Między innemi P. Minister dr. Hartel odpowiedział na interpelacyę pos. Breitera w sprawie zakładania gimnazyów żeńskich i wywodził, że zarząd oświaty przedewszystkiem może tylko udzielać subwencyj państwowych tym wyższym szkołom żeńskim, które odpowiadają ogólnym potrzebom szerokich mas ludności. Zaś w obec faktu, że zarząd oświaty obecnie nie ma środków do dyspozycyi, aby przynajmniej w przybliżeniu odpowiednio popierać wspomniane liczne szkoły wyższe, nie może on udzielać sub wencyj gimnazyom żeńskiem. ani przystępować do ich zakładania.

Następnie p. Plaček uzasadniał swój wniosek nagły, aby natychmiast traktowano sprawozdanie komisyi przemysłowej o uzupełnianiu noweli przemysłowej i aby wybrano nową komisyę, która ma pozostać w permanencyi, celem obrad nad tą sprawą, nawet po zamknięciu sesyi Rady państwa.

Przemawiał następnie p. Brzeznowsky, poczem zabrał głos p. Breiter.

Wiedeń, 4 lipca. Komisya cłowa uchwaliła ustawę upoważniającą Rząd do przedłożenia prowizorycznych traktatów handlowych z Szwajcaryą i Bułgaryą. Komisya podatkowa ukończyła w obecności ministra Piętaka dyskusyę jeneralną nad ustawą o ulgach, będących w związku z ustawą o włościach rentowych w Galicyi. Jutro zacznie się dyskusya szczegółowa.

Kraków, 4 lipca. *(Tel. pryw.).* Dyr. Solski dziś jedzie do Warszawy celem skompletowania personalu teatru miejskiego i porozumienia się z autorami. W sierpniu wróci do Krakowa na stały pobyt.

Tarnopol, 4 lipca. *(Telegram prywatny).* Zjazd „Kółek rolniczych“ rozpoczął się dziś, przy udziale przeszło 100 delegatów z całego kraju. Przybył też poseł Jan Stapiński. Po odprawionem nabożeństwie, zagaił obrady prezes Cielecki. Przypomniał zjazd w Tarnopolu w r. 1895 i porównał stan obecny z ówczesnym; wskazał na wzrost na każdem polu. Zaznaczył, że Towarzystwo, stojąc po za stronnictwami. pragnie braterskiej miłości względem Rusinów i pomiędzy wszystkiemi warstwami. Poświęcił następnie wspomnienie pośmiertne ś. p. Jackowskiemu.

Sekretarzami wybrani: ks. Saron i Malczewski.

Przemawiali: imieniem Rządu kierownik starostwa radca Namiestnictwa Zawadzki, burmistrz Puntschert, ks. Twardowski jako reprezentant duchowieństwa i p. Cieński z ramienia Tow. gospodarskiego.

Rozpoczęto dyskusyę nad sprawozdaniem. Referował p. Dułęba. Przemawiało bardzo wielu delegatów, którzy żądali: częstszej kontroli, budowy własnych domów, wzmożenia działalności zarządów powiatowych, oddania działu oświatowego kołom Tow. szkoły ludowej.

Obrady trwają dalej.

Wiedeń, 4 lipca. Najj. Pan wyjechał do Ischlu.

Wiedeń, 4 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister Wyznań i Oświaty zamianował prof. szkoły przemysłowej we Lwowie, Łucyana Baeckera, dyrektorem szkoły zawodowej przemysłu drzewnego w Kołomyi, oraz nadał profesorowi pierwszej szkoły realnej we Lwowie, Pawłowi Postlowi, posadę rzeczywistego nauczyciela w Akademii handlowej we Lwowie.

Paryż, 4 lipca. Izba przyjęła cały projekt ustawy o rozdziale Kościoła i państwa 341 głosami przeciw 233.

Paryż, 4 lipca. *(Agencya Havasa).* Zapowiedziana konferencya między p. Rouvierem a ks. Radolinem, nie odbyła się. Ambasador niemiecki dopiero dziś uda się do ministerstwa spraw zagranicznych. W otoczeniu Rouviera zachowywana jest ciągle jak największa rezerwa co do owych punktów, pod względem których osiągnięto porozumienie obu stron: oświadczają tylko, że ostateczna zgoda jest nadzwyczaj prawdopodobna i że doniesienia dzienników są niezupełne i przedwczesne.

Ateny, 4 lipca. Krążownik rossyjski „Rion“, płynący do Odessy, przybył tu. Na pokładzie jego znajduje się 600 osób, które krążownik wyratował z francuskiego parowca „Chodore“, rozbitego w pobliżu przylądka Guardafni. „Rion“ nabierze tu węgla i potem odpłynie dalej do Dżibutti.

Nowy Jork, 4 lipca. *(Biuro Reutera).* Z Meksyku donoszą, że w Guanajuato gwałtowna burza wywołała powódź. która pochłonęła wiele ofiar w ludziach. Liczbę ich różnie podają, od 100—1000.

Rewolucya w Odessie.

Odessa, 4 lipca. Pancernik „Jerzy Pobiedonosiec“, który został w porcie, wydał władzom listę przywódzców zbuntowanych marynarzy, z których 67 wysadzono na ląd. Po kapitulacyi załoga złożyła ponownie przysięgę na wierność. Z Mikołajewa przybyło 17 oficerów „Pobiednośca“, którzy po przyłączeniu się tego okrętu do „Potemkina“ przewiezieni zostali do Dofinówki, skąd udali się do Mikołajewa. Krąży pogłoska, że jeden oficer, który tam wylądował, zastrzelił się. Kontrtorpedowiec „Stremitelny“ zatrzymał koło Odessy parowiec angielski „Granley“ i zawiózł go do Odessy. Przypuszczają, że parowiec ten brał udział w rewolcie „Potemkina“, mianowicie, że członkowie partyi rewolucyjnej, którzy znajdowali się na tym pancerniku, schronili się na parowiec „Granley“.

Odessa, 4 lipca. Kontrtorpedowiec „Smetliwy“ otrzymał rozkaz odszukania „Kniazia Potemkina“ i zatopienia go za pomocą torpedy.

Odessa, 4 lipca. Naczelnik miasta zawiadomił mieszkańców za pomocą ogłoszeń, rozlepionych po ulicach miasta, że niebezpieczeństwo, wynikłe skutkiem obecności pancernika „Kniaź Potemkin“, minęło, i wezwał ich do powrotu do swych codziennych zajęć.

Odessa, 4 lipca. Generał-gubernatorem odesskim zamianowano gen. Charnizowa. Ludność jest jeszcze ciągle zaniepokojona. Żydzi emigrują z miasta. Obawiają się rozruchów antiżydowskich.

Petersburg, 4 lipca. *Prawit. Wiestnik* ogłasza urzędowe przedstawienie rozruchów w Odessie i rewolty na statku „Kniaź Potemkin“. Powiedziano tam: D. 25 czerwca wysłańcy rozmaitych fabryk odbyli zgromadzenie, celem uchwalenia ogólnego strejku. Według wiadomości otrzymanych przez policyę znajdowali się wśród tych wysłańców także członkowie komitetów rewolucyjno-socyalistycznych. Z tego powodu uczestników zgromadzenia aresztowano. U jednego z nich znaleziono list, z którego wynikało, że istniał zamiar zamordowania pewnego komisarza policyi.

Następnego dnia aresztowano dwie osoby, z których jedna miała dwa rewolwery i jakieś pismo, w którem owego komisarza policyi zasądzano na śmierć. D. 27 czerwca aresztowano innego członka partyi socyalistyczno-rewolucyjnej. Znaleziono u niego 14 rewolwerów z nabojami. Wieczorem tegoż dnia znowu aresztowano jednego, który miał przy sobie bombę. W chwili aresztowania rzucił bombę na ziemię; wybuch jej zabił jego i jednego urzędnika policyjnego.

D. 26 czerwca robotnicy zebrali się koło pewnej fabryki, aby zaprotestować przeciw aresztowaniom. Gdy wezwano ich do rozejścia się, obrzucili policyę kamieniami, ściągnęli z konia komendanta sotni kozaków i zranili go, a następnie strzelali do wojska. Wezwano ich ponownie do rozejścia się, poczem dwunastu kozaków dało salwę i dwóch robotników zabiło; jeden został zraniony. Przez cały dzień grupy robotników przeciągały przez miasto i zmuszały fabryki do wstrzymywania pracy. Budowano też barykady. Pięciu urzędników policyi zraniono.

Wieczorem zbuntowani robotnicy obsadzili linię kolejową w okolicy miasta, wstrzymali pociąg, zmusili podróżnych do opuszczenia go i zniszczyli wagony. W ciągu nocy wojsko linię obsadziło.

Równocześnie z rozruchami w Odessie odbyły się także rozruchy ludności wiejskiej w okręgu odesskim.

Petersburg, 4 lipca. *(Tel. pryw.).* *Syn Otieczestwa* pisze, że w Odessie, w porcie spalono 18 statków należących do prywatnych towarzystw.

Położenie w Rossyi.

Wiedeń, 4 lipca. *Polit. Corr.* dowiaduje się, że konsulat austro-węgierski w Odessie, celem ochrony miejscowej kolonii austro-węgierskiej, poczynił zarządzenia na wszelkie ewentualności, uzyskawszy na nie zgodę Ministerstwa spraw zagranicznych.

Petersburg, 4 lipca. Robotnicy portowi wszystkich kategoryj w porcie petersburskim zastrejkowali wczoraj, wszelki ruch handlowy wstrzymany.

Petersburg, 4 lipca. *(Pet. Ag. tel.)* Pogłoski o tem, że na pokładzie krążownika „Minin“ wybuchły rozruchy i z tego powodu krążownik ten w odległości 25 mil od Kronsztadu przyaresztowano, są bezpodstawne. „Minin“ jeszcze w maju opuścił Kronsztad i jest obecnie w Libawie. Dowódca floty i portów morza Bałtyckiego wiceadmirał Nikowow oświadczył, że nic nie słyszał o rozruchach na okręcie „Minin“.

Petersburg, 4 lipca. Według najnowszych wiadomości, przyszło w Kronsztadzie skutkiem strejku, w którym wzięło udział 3000 robotników, do rewolty, którą stłumiono przy pomocy wojska: wojsko użyło przytem karabinów maszynowych. Wiele osób bądź padło, bądź zostało zranionych.

Kijów, 4 lipca. Wśród powołanych rezerwistów jest tylko bardzo mało żydów. Obiega pogłoska, że pewna liczba żydów, którzy mieli być powołani, uciekła z miasta. W różnych częściach miasta przyszło przytem do rozruchów. Składy wódki i kawiarnie zrabowano Rezerwiści obili kilku komisarzy policyi. Jeden rezerwista został śmiertelnie zraniony. Spokój przywrócono.

Cherson, 4 lipca. Na tutejszym placu ćwiczeń podczas ćwiczeń batalionu dyscyplinarnego pewna liczba żołnierzy z bagnetami w rękach rzuciła się na kapitana Mirgorodzkiego i zraniła go lekko. Komendant batalionu pułkownik Dawidow, który chciał ratować Mirgorodzkiego, otrzymał pięć pchnięć bagnetem. Mimo to udało mu się zaprowadzić wśród okrzyków „hurra“ batalion do koszar; tam napisał jeszcze sprawozdanie do cara, poczem umarł w skutek ran odniesionych. Z żołnierzy, którzy brali udział w napadzie 8 uciekło, ale wszystkich, z wyjątkiem jednego ujęto.

Petersburg, 4 lipca. *(Pet. Ag.)* Car przyjął deputacyę szlachty kurskiej pod przewodnictwem marszałka szlachty tej prowincyi hr. Dorrera. Deputacya wręczyła adres z prośbą, aby szlachta i chłopi otrzymali zastępców w przyszłym zgromadzeniu ustawodawczem. Jutro przyjmie car deputacyę Zjednoczenia mężów rossyjskich pod przewodnictwem ks. Bobrińskiego. Do deputacyi przyłączy się także 4 chłopów. Na prośbę pięciu marszałków szlachty o przyjęcie przez cara, car przyjął tylko dwóch, mianowicie marszałka szlachty moskiewskiej ks. Trubeckiego i szlachty petersburskiej Gudowicza. Audyencye odbyły się w prywatnym gabinecie cara i trwały bardzo długo.

Wojna rossyjsko-japońska.

Nowy Jork, 4 lipca. *(B. Reutera).* Co do wyboru pełnomocników Rossyi i Japonii donoszą, że Japończycy obstawali przy tem, aby zastępcy otrzymali pełnomocnictwa do zawarcia trwałego traktatu pokojowego i ażeby rokowania były prowadzone w duchu zupełnej szczerości. Przy obiorze pełnomocników zaszła pewna zwłoka. Zastępcy Japonii dają do zrozumienia, że cesarz swym zastępcom nie pozwoli wdać się w konferencyę tylko próbną, w której Japonia postawiłaby ostateczne swe warunki a Rossyi pozostawiła możność postanowienia, czy jej pełnomocnicy mają dalej pertraktować. Roosevelt również zajął stanowisko takie, że tylko przez wyposażenie pełnomocników w nieograniczone pełnomocnictwo można sprowadzić trwały pokój. W celu uzyskania takiego pełnomocnictwa, uczyniono rządowi rossyjskiemu usilne przedstawienia.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 4 lipca 1905 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 657·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 773·—, Akcye Anglobanku 307·50, Akcye Unionbanku 541·50, Akcye Länderbanku 450·50, Akcye Bankvereinu 550·—, Akcye Bodencredit 1032·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 541·—, Akcye kolei państwowych 673·—, Akcye kolei Południowej 86·50, Akcye kolei Elbethal 450·50, Akcye kolei Północnej 5770·—, Akcye kolei czerniowieckiej 581·—, Akcye Alpiny 526.75, Akcye Rima Muranyi 550·—. Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2667·—. Akcye Fabryki broni 575·—, Akcye Tureckie tytoniowe 363·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 907·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 96·10, Renta majowa 100·40, Austryacka Renta koronowa 100·35, Węgierska Renta koronowa 96·95, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 100·07.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 4. lipca 1905.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	537	—	547	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	587	—	592	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	320	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	80	100	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	80	100	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	99	50	100	20
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	50	100	20
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	70	100	40
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	98	40	—	—
„ „ „ 4½ „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	88	—	96	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	252	30	254	30
100 marek niemieckich	117	—	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 2. lipca 1905.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100·30	100·50
styczeń lipiec	100·25	100·45
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·80	101·—
kwiecień-październik	100 75	100·65
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	156 50	158 50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	191·—	193·—
„ „ 1864 po 100 zł.	293·50	295·50
„ „ 1864 po 50 zł.	293·50	295·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	293·50	295·20
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·40	119·60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·40	100·60
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·70	101·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·75	119·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	500·—	503·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·30	129·30
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·70	101·65
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·75	101·75
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·25	105 25
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·70	101·70
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·85	101·85
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·70	101·70
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100·50	—·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·50	119 50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·10	97·30
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	166 75	168 75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	219 25	221·25
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	217·—	219·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·50	98·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96·80	97·80
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	272·—	276·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·25	107·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·35	103·35
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·40	100·40
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·65	100·65
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	98·60	99·60
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	103·—	107·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	140·—	141·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·65	100·65
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	305·75	311·75
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	303·—	308·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·50	102·50
„ „ „ „ los 4 pr.	99·—	100·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	112·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·30	102 30
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·65	100·65
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	100·60
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·55	102·55
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·10	103·10
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	102·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·35	100·35
Austro-węg. banku 40½ lat los 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·60	101·60
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 4 pr.	116·75	—·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	117·—	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101 25	102 25
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101 10	102·—
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·60	102 60
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·40	102·40
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94·35	95·35
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·65	100 65
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·85	100·85
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	25·90	26·90
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	—·—	—·—
Clary 40 zł. m. k.	158·—	165·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·25	84·25
Losy miasta Krakowa 20 zł.	88·25	94 25
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·—	70·—
Palfy 40 zł. m. k.	175·—	184·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	—·—	—·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	35·40	36 40
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	64·—	68·—
Salma 40 zł. mk.	213·—	216·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	74·—	78·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	306 50	307 50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2858·—	2865·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	656·25	657 25
Węg Banku kredyt 200 zł.	776·—	777·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	535 50	536 50
Galic. banku hip. 200 zł.	541·—	542·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	447·55	448·55
„ Austro-węg. 1400 k.	1647·—	1657·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	539·50	540 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·—	247·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	246·—	246·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	446·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	418·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5760·—	5800·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	394·—	404·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	584·—	585·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	412·—	414·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	988·—	993·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	649·—	655·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	918·—	928·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	523·50	524 50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2623 —	2625·—
Schodnicy 500 kor.	621·—	626·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	274·—	278·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·45	117·65
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·25	240 50
Paryż za 100 franków	95·55	95·65
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117 55	117·75
Włoskie banki	95·55	95·65
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·37½	95·47½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·32	11·36
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·15	19·18
20-markówka	23·49	23 56
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117 45	117·65
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 55	95·70
Ruble	2·52¾	2·53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 233 5 (2) [5218 2—3]

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 14. sierpnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya połowy realności wyk. hip. l. 1567 ks. gr. gm. Sądowa Wisznia wraz z przynależytościami, składającej się z domów: parterowego i jednopiątrowego.

Połowa nieruchomości tej z przynależytościami wystawionej na licytacyę jest oceniona na 4750 kor.

Najniższa cena wynosi 2375 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, dnia 15. czerwca 1905.

L. cz. E. III. 773 5 (4) [5201 3—3]

Dnia 1. września 1905 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w sali licytacyjnej Nr. VI. odbędzie się licytacya połowy realności pod lk. 313¾ we Lwowie położonej lwh. 253/III. objętej l. orj. 18 ul. Zborowskich wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5235 kor. 25 hal., przynależności zaś na 359 kor. 75 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2797 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w Oddziele III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział III.

Lwów, dnia 7. czerwca 1905.

L. cz. E. 250/5 (4) [5195 3—3]

Dnia 10. sierpnia 1905 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 4, licytacya 1 5 części realności whl. 16 ks. gr. gm. kat. Leszczowate objętych, z przynależnościami.

Część nieruchomości, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 858 kor., zaś przynależności na 440 kor.

Najniższa oferta wynosi 572 kor. 44 hal., zaś przynależności na 293 kor. 76 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 26. sierpnia 1905.

L. cz. E. 485/4 (3) [5291]

Dnia 24. lipca 1905 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 14, licytacya a to: a) połowy realności objętej whl. 223 gm. Romanowesioło dłużnika Ołeksy Kozuba s. Fedka, b) całej realności objętej whl. 211 gm. Romanowesioło Iwana Zosiaka, c) całej realności objętej whl. 39 i połowy realności objętej whl. 85 tejże samej gminy dłużnika Wicka Tchoryka własnych, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione na 1118 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 755 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zbaraż, dnia 2. czerwca 1905.

[5292 1—3]

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 godziny, po południu od 2 do 6 — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 10. lipca 1905 od 10 do 12 godz.: towary bławatne, korzenne, oraz korytka i żłobki do wyrobu ciasta.

Wtorek 11. lipca 1905 od 10 do 12 godz.: meble, dywany i kosztowności.

Środa 12. lipca 1905 od 10 do 12 godz.: meble, rower, kasa i fortepian, oraz 52 dębaków na dyszle.

Czwartek 13. lipca 1905 od 10 do 12 godz.: meble, dywany i kosztowności.

Piątek 14. lipca 1905 od 10 do 12 godz.: meble.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 1. lipca 1905.

L. cz. E. 639/5 (8) [5290 1—3]

Na żądanie Towarzystwa kredytowego „Oszczędność" w Tłumaczu odbędzie się dnia 21. sierpnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacya realności objętych a) whl. 771 (jatki) gminy Tłumacza składającej się z parc. bud. 171 i b) 772 (łaźnie) gm. Tłumacza składającej się z parc. bud. 719 i z parc. grunt. 327/2 wraz z przynależnościami, składającemi się ad a) z 25 kloców do rąbania mięsa i 25 kluczy do drzwi ah b) z 17 wanien, z których 11 jest zrobionych z blachy cynkowej, 5 metalowych a 1 drewniana, dalej z urządzenia i maszyn, kotła, rur i pomp, z szopy drewnianej, zarazem ustanowiona jest na parc. gr. 327/4 na rzecz łaźni służebność odprowadzania wody.

Nieruchomość ad a), wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6153 kor., przynależności zaś na 37 kor. 50 hal., ad b) jest oceniona na 21.192 kor., przynależności zaś na 1533 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 3467 kor. ad b) 11961 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być skutecznie podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłumacz, dnia 15. czerwca 1905.

L. cz. E 3165/4 (12) [5285]

W sądzie tutejszym odbędzie się 28. lipca 1905 licytacya przymusowa realności whl. 1075 ks. gr. gm. Nowy Sącz objętej.

Cena szacunkowa wynosi 29.000 kor.

Najniższa cena 19.333 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 13. czerwca 1905.

L. cz. E. 151/5 (6) [5213]

Na żądanie Jüdla Nadla w Mikulińcach, odbędzie się dnia 31. lipca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1 licytacya 1/12 części realności objętej whl. 548 ks. gr. gm kat. Mikulińce składającej się z pb. l. kat. 64 z domem murowanym z kamienia 1/12 część nieruchomości wystawiona na licytacyę oceniona na 112 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 56 kor. 25 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mikulińce, dnia 13. czerwca 1905.

L. cz. E. 1303/5 (5) [5289]

Na żądanie Seidy Pistenera kupca w Rostokach odbędzie się dnia 18. sierpnia 1905 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności whl. 181 gm. Rostokach.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1250 kor.

Najniższa cena wynosi 834 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 20. czerwca 1905.

Konkursa.

LW. 53.333 905. [5006 3—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyów z fundacyi ś. p. Księcia Leona Sapiehy ogłasza się niniejszem konkurs.

Z fundacyi tej istnieją dwa stypendya po 950 kor. rocznie, rozdawcy wolno jednak, jeżeli to uzna za właściwe, nadać oba jako jedno stypedyum w kwocie 1900 kor. jednemu kandydatowi.

Wsparcia te przeznaczone są dla młodzieńców urodzonych w Galicyi lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, którzy ukończywszy nauki uniwersyteckie lub w akademickie z postępem znakomitym pragnęliby z początkiem roku szkolnego 1905/1906 udać się do zagranicznych zakładów naukowych w celu nabycia głębszego wykształcenia w obranym zawodzie.

Narodowość kandydata lub wyznanie religijne nie stanowi różnicy.

Stypendya wypłacone będą w dwóch półrocznych równych ratach z góry i trwają prawidłowo przez rok jeden. Wolno wszakże rozdawcy, którym jest J. O. Książę Władysław Sapieha pozostawić stypendystę w posiadaniu stypendyum jeszcze przez rok drugi. Stypendysta obowiązany będzie z końcem każdego półrocza szkolnego wykazać się przed rozdawcą w sposób wiarygodny, iż bawiąc za granicą oddaje się rzeczywiście naukom zawodu swego z zamiłowaniem i bardzo dobrym postępem. Chcący się ubiegać o stypendyum powyższe winni wnieść podania swoje najpóźniej do 2. sierpnia r. b. bezpośrednio do Wydziału krajowego i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo majątkowe i moralności, absolutoryum z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich, tudzież świadectwa szkolne szczególniej z ostatnich lat. Kandydaci, którzy przed rokiem szkolnym 1904/5 pokończyli nauki, winni nadto wykazać wiarygodnie, czem się trudnili od czasu ukończenia studyów. W podaniu ma być wyraźnie przytoczone: 1) czy kandydat ubiega się tylko o podwójne stypendyum w kwocie 1900 kor., czy też mógłby poprzestać na pojedynczem w kwocie 950 kor., 2) w jakiej gałęzi nauki, tudzież w którym z zakładów zagranicznych, zamierza kandydat dalej pracować i 3) w jaki sposób nabytą naukę w przyszłości chciałby spożytkować.

Podanie winno wreszcie zawierać dokładny adres, pod którym załatwienie ma dojść w swoim czasie do rąk kandydata.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 15. czerwca 1905.

Piotrowski.

L. 9539. [4934 3—3]

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania stypendyów z fundacyi śp. Teofila i Pauliny małżonków Adamskich ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya z tej fundacyi są przeznaczone na kształcenie młodzieży rękodzielniczej w obranym zawodzie czy to w kraju czy też po za jego granicami, czy to w odpowiednich szkołach zawodowych czy też przez odbywanie praktyki zawodowej, a otrzymać je mogą tylko młodziency urodzeni w Galicyi, wyznania rzymsko-katolickiego, narodowości polskiej, wykazujący wzorowe i moralne zachowanie się i dobre postępy w obranym zawodzie, (chociażby kształcenie się w sposób powyższy dopiero od przyszłego roku szkolnego rozpocząć zamierzali, byle tylko żądany dobry postęp w obranym zawodzie już teraz wykazać mogli).

Pierwszeństwo służy ukwalifikowanym w ten sposób kandydatom, urodzonym w mieście Tarnowie i tamże w terminie pozostającym.

Kwotę stypendyum oznaczy Wydział krajowy, do którego również rozdawnictwo stypendyów z niniejszej fundacyi należy. Stypendyum na kształcenie się w kraju musi wynosić przynajmniej dwieście (200) kor. rocznie, stypendyum zaś na kształcenie się poza granicami kraju przynajmniej czterysta (400) kor. rocznie. Wypłata odbywać się będzie z reguły w ratach kwartalnie z góry.

Pobór rozpocznie się z nadchodzącym rokiem szkolnym i trwać będzie aż do prawidłowego ukończenia praktyki a względnie szkoły zawodowej w kraju lub po za jego granicami, dla tych zaś, którzy praktykę lub sakołę zawodową już w kraju ukończyli i odbywają poza tegoż granicami dalszą praktykę a względnie dalsze studya w szkole zawodowej przez dwa lata szkolne, wszystko pod warunkiem nienaganego zachowania się i należytych postępów, poczem nie jest wykluczone ponowne ubieganie się o stypendyum pod odmiennymi warunkami.

Podania należy wnosić do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15. lipca b. r. i załączyć do nich:

1) metrykę chrztu kandydata, a jeżeliby taż jego narodowości polskiej nie dowodziła, także inne wszelką wątpliwość w tym względzie uchylające dowody;

2) świadectwo ubóstwa kandydata, opisujące szczegółowo stosunki majątkowe i rodzinne kandydata i jego rodziców;

3) Dowody dobrego postępu w obranym zawodzie;

4) jeżeli kandydat odbywa już praktykę, świadectwo z tejże, stwierdzające jego uzdolnienie i pilność, jeżeli zaś odbywa nauki w szkole zawodowej ostatnie świadectwo ze szkoły zawodowej i świadectwo frekwentacyjne, stwierdzające jego uzdolnienie i pilność.

W podaniu należy zaznaczyć, na jaki cel kandydat stypendyum otrzymać pragnie a mianowicie, czy na praktykę czy też na studya w szkole zawodowej, w kraju czy też poza jego granicami.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 13. czerwca 1905.

Piotrowski.

LW. 54.001 05. [4879 3—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem przyjmowania na utrzymanie i wychowanie kosztem lub przy pomocy krajowego funduszu sierocego, utworzonego ustawą z dnia 2. lutego 1905 dz. u. kr. Nr. 26., ubogich sierót aż do ukończenia 18. roku życia, tudzież dzieci opuszczonych i zaniedbanych lub na zaniedbanie narażonych, a przynależnych do jednej z gmin w tutejszym kraju, ogłasza niniejszem Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem następujący konkurs:

O przyjęcie na utrzymanie i wychowanie kosztem lub przy pomocy krajowego funduszu sierocego ubiegać się mogą:

1. z pomiędzy sierót:

a) ubogie dzieci zupełnie osierociałe;

b) ubogie dzieci pozbawione jednego z rodziców, jeżeli drugi przy życiu zostający rodzic nie jest w możności dać im potrzebnego utrzymania i wychowania;

2. dzieci opuszczone, jako to:

a) dzieci, których rodzice nie są wiadomi, a które nie mają żadnego zaopatrzenia;

b) podrzutki, bez żadnego zaopatrzenia;

c) dzieci ubogie, których ojciec względnie żywiciel jest z życia i miejsca pobytu nieznany, odbywa dłuższą niż jednoroczną karę więzienia, albo jest nieuleczalnie chory, lub z powodu ubóstwa lub choroby fizycznej czy umysłowej w domu ubogich lub w zakładzie chorych jest umieszczony; jeżeli matka nie jest w możności dzieci utrzymywać i wychowywać;

d) dzieci, których rodzice z powodu złego obchodzenia się z niemi zostali zasądzeni, lub których ojciec po myśli §. 117 u. c. utracił władzę ojcowską, albo gdy względem ich ojca zastosowano postanowienia §. 178 u. c.

Ubogie sieroty lub dzieci opuszczone i zaniedbane, które mają już bezpłatne względnie funduszowe zaopatrzenie w zakładach publicznych lub prywatnych, nie mogą się ubiegać o przyjęcie na krajowy fundusz sierocy.

Przyjęcie na utrzymanie i wychowanie kosztem lub przy pomocy krajowego funduszu sierocego odbywać się będzie w miarę środków rozporządzalnych tego funduszu i na podstawie podań wniesionych do Wydziału krajowego za pośrednictwem właściwych Wydziałów powiatowych lub Magistratów miasta Lwowa lub Krakowa albo na podstawie wniosku c. k. sądu właściwego jako władzy nadopiekuńczej lub wniosku Władzy administracyjnej.

Do podań stron względnie wniosków c. k. Sądu lub Władzy administracyjnej należy dołączyć w regule następujące dokumenty:

1. metrykę chrztu względnie urodzenia dziecka, o którego przyjęcie chodzi;

2. świadectwo jego przynależności do jednej z gmin w kraju;

3. świadectwo lekarskie o stanie zdrowia dziecka, wystawione przez dyplomowanego lekarza;

4. poświadczenia szczepienia ospy względnie przebycia ospy naturalnej lub orzeczenie lekarskie, że kandydat prawdopodobnie nie był jeszcze szczepiony i naturalnej ospy nie przebył;

5. świadectwo majątkowe a względnie ubóstwa kandydata;

6. jeżeli kandydat jest w wieku szkolnym, świadectwo szkolne względnie świadectwo, iż do szkoły nie uczęszcza.

Nadto należy dołączyć:

Do podań o przyjęcie dzieci zupełnie osierociałych:

metryki śmierci obojga rodziców.

Do podań dzieci pozbawinych jednego z rodziców:

1. metrykę śmierci zmarłego rodzica;

2. świadectwo ubóstwa pozostałego przy życiu rodzica, a jeżeli nim jest matka:

3. poświadczenie, czyli zostaje w stanie wdowim, czy też wyszła zamąż; a w tym ostatnim wypadku;

4. świadectwo majątkowe względnie ubóstwa męża, podające dokładnie jego zawód lub zatrudnienie.

Do podań dzieci, których rodzicie nie są wiadomi:

poświadczenie właściwej Zwierzchności gminnej i właściwego Urzędu parafialnego względnie Przełożeństwa gminy wyznaniowej, że rodzice kandydata nie są wiadomi.

Do podań o przyjęcie podrzutków: poświadczenie władz w poprzednim ustępie wymienionych, iż kandydat jest podrzutkiem.

Do podań o przyjęcie dzieci ubogich których ojciec jest z życia i miejsca pobytu nieznany, odbywa dłuższą niż jednoroczną karę więzienia, albo jest nieuleczalnie chory lub z powodu ubóstwa lub choroby fizycznej czy umysłowej w domu ubogich lub w zakładzie chorych umieszczony:

świadectwo właściwej Zwierzchności gminnej i Urzędu parafialnego a względnie Przełożeństwa gminy wyznaniowej, że ojciec est z życia i miejsca pobytu nieznany;

względnie wyrok skazujący go na dłuższą niż jednoroczną, karę więzienia i poświadczenie właściwego c. k. sądu, iż karę tę odbywa;

względnie świadectwo lekarskie, stwierdzające nieuleczalną chorobę;

względnie świadectwo Zarządu zakładu w którym ojciec jest umieszczony, że przebywa w tym zakładzie z powodu ubóstwa lub choroby fiizycznej czy umysłowej;

tudzież w każdym razie dołączyć należy wystawione przez właściwe władzę świadectwo ubóstwa, stwierdzające, że matka nie może dzieci utrzymywać i wychowywać.

Do podań o przyjęcie dzieci, których rodzice z powodu złego obchodzenia się z niemi zostali zasądzeni, lub których ojciec po §. 177 u. c. utracił władzę ojcowską lub do których ojca zastosowano §. 178 u. c. dołączyć należy odnośną uchwałę sądową i zezwolenie sądu opiekuńczego.

Do podań o przyjęcie dzieci nieślubnych dołączyć także należy:

1. metrykę śmierci nieślubnej matki a względnie jeśli ta przy życiu pozostaje, jej świadectwo ubóstwa;

2. oraz poświadczenie, czyli pozostaje w stanie wolnym względnie wdowim, czy zamąż wyszła — a w tym ostatnim wypadku:

3. świadectwo majątku względnie ubóstwa męża, podające jego zawód lub zatrudnienie. Nadto dołączyć należy:

4. poświadczenie sądu opiekuńczego, czyli przeciw ojcu naturalnemu był wytoczony spór o uznanie ojcostwa i płacenie alimentów, a jeśli tak było, dołączyć także uchwałę sądową.

Jeżeli wniosek przez sąd opiekuńczy będzie przedstawiony, natenczas, o ile daty powołanych dokumentów są wpisane w księdze sierocej na podstawie dat urzędowych

można oryginały dokumentów zastąpić wierzytelnym odpisem z księgi sierocej (Rej. P.) pozycyi do małoletniego się odnoszącej.

Podania o powyższe miejsca należy wnieść najdalej do dnia 31. lipca 1905. Prośby niezaopatrzone w przepisane wyżej dokumenta zostaną petentom bez skutku zwrócone.

Dzieci przyjęte na utrzymanie i wychowanie kosztem lub przy pomocy krajowego funduszu sierocego będą umieszczane wedle uznania Wydziału krajowego, bądź w odpowiednich zakładach, bądź też u osób prywatnych (także krewnych), dających rękojmię, iż powierzone im dzieci odpowiednio utrzymać i wychować potrafią.

Bliższe postanowienia o krajowym funduszu sierocym zawiera ustawa z dnia 2. lutego 1905 dz. u. kr. Nr. 26 i rozporządzenie wykonawcze z dnia 7. kwietnia 1905 dz. u. kr. Nr. 62, które nabyć można za drobną opłatą w Ekonomacie c. k. Namiestnictwa we Lwowie lub też powziąć można o nich wiadomości w Wydziałach powiatowych, w Magistratach miasta Lwowa i Krakowa tudzież w c. k. Sądach.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 8. czerwca 1905.
Piotrowski, w. r.

L. 2131/05. [4935 3—3]

Konkurs.

Zwierzchność gminna król wol. miasta Buska na podstawie uchwały rady gminnej z dnia 13. czerwca 1905 rozpisuje konkurs celem obsadzenia prowizorycznej posady weterynarza miejskiego z płacą roczną 1000 kor.

Warunki otrzymania posady są: Dyplom weterynaryjny.

Podania należy wnosić do dnia 15. lipca 1905 na ręce tutejszej Zwierzchności gminnej.

Zwierzchność gminy.
Busk, 18. czerwca 1905.

L. Prez. 12018. [5200 2—2]

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w 148 „Gazety Lwowskiej" ogłoszonego, zawiadamia się, że konkurs na posady adjunktów sądowych z dniem 31. lipca 1905 upływa.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu kraj.
Lwów, dnia 28. czerwca 1905.

L. 415 A. [5274 2—3]

Dyrekcya Akademii rolniczej w Dublanach podaje niniejszem do wiadomości, że Wysoki Wydział krajowy polecił rozporządzeniem z dnia 27. czerwca b. r. L. 59.744 zamknąć w bieżącym roku listę kandydatów do Akademii już dnia 15. lipca.

Mający przeto zamiar starać się o przyjęcie do Akademii rolniczej w Dublanach, winni wnieść swe należycie udokumentowane prośby na ręce Dyrekcyi najdalej do 15. lipca, gdyż podania nadeszły po tym terminie wcale uwzględniane nie będą, celem zaś uniknięcia ewentualnych nieporozumień, straty czasu i narażenia się na niepotrzebne wydatki, żaden z kandydatów mimo posiadania warunków przyjęcia i wniesienia już prośby, nie powinien przyjeżdżać do Dublan prędzej, dopokąd nie zostanie do tego zawezwany osobnem pismem z Dyrekcyi.

Dyrekcya Akademii rolniczej.
Dublany, dnia 1. lipca 1905.
Frommel m. p.

L. 1124 [5232 1—3]

Konkurs.

W myśl uchwały Rady gm. z 27. czerwca br. ogłasza się konkurs na posadę kontrolora miejskiego z płacą roczną 1000 kor. dodatkiem na pomieszkanie 120 kor, dwoma pięcioleciami po 200 kor., na rok jeden prowizorycznie, poczem nastąpi stabilizacya z prawem do emerytury.

Kompetenci winni wykazać się kwalifikacyą określoną rozporządzeniem Wydziału krajowego z 20. maja 1898 l. 2543, świadectwem dotychczasowej służby, nieskazitelny charakter, wiek po niżej lat 40, wymaganą jest kaucya w kwocie 600 kor. Termin do wniesienia podań upływa z dniem 28. lipca br.

Zwierzchność gminna.
Żydaczów, dnia 28. czerwca 1905.
Burmistrz.

L. 1425 [5067]

Konkurs.

Zwierzchność gminna w Monasterzyskach rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia opróżnionej posady lekarza miejskiego przy tutejszej gminie.

Z posadą tą połączona jest płaca służbowa 1000 koron wraz z ubocznymi dochodami z oględzin sanitarnych domów nowo zbudowanych etc.

Do zakresu działania lekarza miejskiego należy także funkcya oglądacza zwłok i zastępcy oglądacza bydła bez dalszego wynagrodzenia.

Termin do wnoszenia podań kompetencyjnych wyznaczony jest do końca sierpnia 1905.

O posadę tę ubiegać się mogą tylko doktorzy wszech nauk lekarskich, władający językami krajowymi a pierwszeństwo będą mieli ci, którzy wykażą się długoletnią praktyką lekarską.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy na ręce tutejszej Zwierzchności gminnej.

Zwierzchność gminna.
Monasterzyska, 19. czerwca 1905.
Burmistrz.

L. 16. R. sz. m. [5004]

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania dwóch stypendyów po 200 kor. rocznie z fundacyi ś. p. ks. Emanuela Jana Słowikowskiego ogłasza się niniejszem konkurs

Stypendya te udzielone będą tak chłopcom jak i dziewczętom wyznania rzymsko-katolickiego, urodzonym w Starym Sączu z rodziców niezamożnych wyznania rzymsko-katolickiego, uczęszczającym do publicznych szkół ludowych, wydziałowych, do niższych szkół rolniczych, przemysłowych i zawodowych, do seminaryów nauczycielskich i do innych szkół średnich.

Stypendya te zostaną nadane od 1. września b. r. i będą wypłacane przez Radę szkolną miejscową w Starym Sączu w równych ratach półrocznych zawsze z góry z początkiem każdego półrocza szkolnego w kwotach po 100 kor., za kwitami opatrzonymi potwierdzeniem przełożonego zakładu naukowego, do którego stypendysta uczęszcza, iż tenże zachowuje się moralnie i pilnie przykłada się do nauk, czyniąc w nich należyte postępy.

Krewni fundatora będą mieli pierwszeństwo przed innymi kandydatami do uzyskania stypendyum, jednak tylko przy równych innych warunkach.

Podania należy wnosić wprost do Rady szkolnej miejscowej w Starym Sączu najdalej do 31. lipca b r.

Do podania należy dołączyć:

1. metrykę chrztu,
2. świadectwo szkolne z ostatniego roku szkolnego,
3. świadectwo ubóstwa, ewentualnie
4 metryki i dokumenta, stwierdzające stosunek pokrewieństwa pomiędzy petentem a fundatorem.

Prawo rozdawnictwa służy Radzie szkolnej miejscowej w Starym Sączu z zastrzeżeniem zatwierdzenia ze strony Najprzewiel. Księdza Biskupa w Tarnowie.

Z Rady szkolnej miejscowej
Stary Sącz, dnia 20. czerwca 1905.
Ks. Jakób Jordan Rozwadowski,
przewodniczący.

Lw. 60603/905 [5279]

Konkurs.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, ogłasza niniejszem konkurs na posadę Dyrektora szpitala powszechnego w Turce z płacą 1400 (tysiąc czterysta kor. rocznie.

Posada ta nadaną będzie stale po upływie roku służby prowizorycznej odpowiadającej wszelkim warunkom należytego pełnienia obowiązków i połączona jest z prawem do emerytury.

W podaniu o powyższą posadę, które ma być wniesione najpóźniej do 22. lipca 1905 wprost do Wydziału krajowego, względnie za pośrednictwem właściwej władzy, jeżeli kandydat pozostaje w służbie publicznej, zamieścić należy krótki opis przebiegu życia, dołączyć dyplom doktora wszech nauk lekarskich jednego z Uniwersytetów Monarchii Austryackiej, metrykę urodzenia na dowód, że kandydat nie przekroczył 40 lat życia, tudzież inne świadectwa lub dokumenta wykazujące znajomość języków krajowych, uzdolnienie i dotychczasową działalność kandydata a w szczególności znajomość administracyi szpitalnej.

Z Rady Wydziału krajowego.
Lwów, dnia 27. czerwca 1905.
Piotrowski.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 472 [5159 3—3]

Obwieszczenie.

C. k. Izba notaryalna w Krakowie wzywa niniejszem po myśli § 29 u. not. osoby interesowane, roszczące sobie pretensye do kaucyi urzędowej b. zastępcy c. k. notaryusza Feliksa Wiśniowskiego w Jaworznie z czasów jego urzędowania tamże, aby te pretensye w przeciągu sześciu miesięcy, od dnia ostatniego zamieszczenia tego obwieszczenia w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" licząc, tem pewniej się do c. k. Izby notaryalnej zgłosiły, ileże po bezskutecznym upływie terminu zakreślonego, bez względu na ich pretensye, kaucya tegoż zastępcy c. k. notaryusza, od węzła kaucyjnego uwolnioną i prawnemu właścicielowi wydaną zostanie.

C. k. Izba notaryalna.
Kraków, 27. czerwca 1905.

L. 96 282.

Obwieszczenie.

Według rozporządzenia królewsko-węgierskiego Ministerstwa rolnictwa z 23. czerwca 1905 L. 55.003 wzbronione jest:

z powodu pomoru świń wprowadzanie świń z powiatu Bohorodczany do Węgier.

Natomiast wszystkie poprzednie zakazy wprowadzania zwierząt do Węgier z powiatów tu nie wymienionych są zniesione.

Co się podaje do powszechnej wiadomości wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 27. czerwca 1905 L. 28.889 w dalszym ciągu obwieszczenia z 10. czerwca 1905 L. 84.876 („Gazeta Lwowska" z 14. czerwca 1905 Nr. 134).

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 3. lipca 1905.

[5278]

Ogłoszenie.

P. dr. Oskar (Ozyasz) Reizes wpisany został w tut. listę adwokatów z dniem 1. lipca 1905, z siedzibą urzędową w Samborze.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Sambor, 1 lipca 1905.

L. cz. C. IV. 155 5 (1) [5251]

Przeciw Feibischowi, Jakóbowi, Ryfce i Chanie Rozental, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tutejszego przez Józefa Ernstof pozew o uznanie, żęściana zachodnia domu umieszkalnego na pbud. 45 się znajdującego jest wystawioną na pb. 50 należącej do powodów.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 10. lipca 1905 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw kurandów, ustanawia się p. adw. dr. Ausschnitta w Buczaczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Buczacz, dnia 21. lipca 1905.

L. cz. Cw. 954 5 (1) [5162]

Przeciw nieobecnemu Majerowi Schnellowi, kupcowi przedtem w Tarnowie wniósł Bank związkowy w Rzeszowie przez adw. dr. H. Herzhafta w Rzeszowie skargę o 3· 0 kor. i 600 kor.

Na podstawie tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 28. czerwca 1905 Cw. 954 5 (1).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. H. Mütz w Tarnowie, będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obowodowy, Oddział II.
Tarnów, dnia 23. czerwca 1905.

L. cz. C. II. 183/5 (1) [5268]

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Tomaszowi Pierzga synowi Marcina wniesiony został do tut. sądu przez Jakóba Plichtę ze Suchej Strugi pozew o 850 kor. Audyencyę do ustnej rozprawy w tej sprawie wyznaczono na 26. sierpnia 1905 o 10 rano.

Kuratorem dla niego ustanowiono p. Antoniego Janczaka, wójta z Woli kroguleckiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Stary Sącz, 23. czerwca 1905.

L. cz. C. 160 5 [5248]

Przeciw Janowi Pilchowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Kazimierza Tumidojowicza w Bieczu pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 11. lipca 1905 godzina 9 przed południem w tut. sądzie, biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Jana Pilcha, ustanawia się p. Bolesława Gawrońskiego, c. k. notaryusza w Bieczu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Biecz, dnia 25. czerwca 1905.

L. cz. C. 98,5 (3) [5263]

Przeciw Arnoldowi Neuwalder, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podbużu przez prot. firmę Schallehn & Wollbrück w Wiedniu pozew o 346 kor. 02 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 18. lipca 1905 godzina 10 rano w tutejszym sądzie, biuro Nr. I.

Celem strzeżenia praw Arnolda Neuwaldera, ustanawia się p. Jakóba Bernsohna, kupca w Podbużu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podbuż, dnia 18. czerwca 1905.

L. Prez. 200/4 (20). [5220]

W tutejszym depozycie przechowane są przeszło od 30 lat następujące masy:

Konstantego Belejowskiego 15 cwancygierów i 6 cwancygierów (wartości łącznej 12 kor. 30 h.), gotówka probostwa w Żupaniu 96 h. wkładkowa książeczka Kasy oszczędności miasta Sambora Nr. 29322 na kwotę 7 kor. 76 h. Michała Polańskiego, książeczki wkładkowe Kasy oszczędności m. Sambora Nr. 29.348 na 2 kor. 90 h. i Nr. 29 349 na kwotę 24 kor. 90 h. złożone przez c. k. Starostwo w Stryju na rzecz niewiadomych właścicieli, książeczka wkładkowa Kasy oszczędności miasta Sambora Nr. 29.524 na 46 kor. 56 h. Fedora Mozol, gotówka 80 h. Fischla Baszty, kwity udziałowe pożyczki rządowej z r. 1864 Ser. 489 Nr. 10, wartości imiennej 16 kor. i Ser. 2950 Nr. 36 wartości imiennej 16 kor. Cypryana Harasymowicza.

Wzywa się niewiadomych właścicieli, by w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni swe pretensye do powyższych mas wykazali, gdyż inaczej kwoty te będą uznane za przepadłe i zostaną wydane Skarbowi Państwa

Naczelnictwo c. k. sądu powiatowego.
Skole, dnia 20. października 1904.

L. cz. C. I. 266 5 (1), C. I. 268/5 (1), C. I. 269/5 (1) [5255]

Przeciw Abrahamowi Brandsteinowi i towarzyszom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do c. k. sądu powiatowego w Haliczu pozwy a to: przez Gitlę z Brandsteinów Kallenbergową z Błudnik do l. cz. C. I. 266,5 (1) o własność parceli gr. 37 ks. gr. Pukasowiec przez Samsona Redischa, Leibischa Schuberta z Wojniłowa, Majera Brandsteina i Kalmana Brandsteina z Błudnik do l. cz. C. I. 268 5 (1) o zniesienie współności realności objętej wh. 2 ks. gr. Błudnik, tudzież przez tych samych powodów do l. cz. C. I. 269/5 (1) o zniesienie współności realności objętej wh. 3 ks. gr. Błudnik z przyn.

Na podstawie tych pozwów wyznaczona została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 5. września 1905 o godz. 9 rano w tutejszym sądzie, w biurze Nr. 5.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Abrahama Brandsteina, ustanawia się pana dr. Abrahama Hahna, adw. z Halicza kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Abrahama Brandsteina w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Halicz, dnia 20. czerwca 1905.

L. 95.985.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k Starostw, przedłożonych od 27. czerwca do 3. lipca 1905

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Biała	Biała;
	Żydaczów	Iwanowce (1 pastw.), Międzyrzecze (1 pastw), Żydaczów (2 pastw.);
Wąglik	Drohobycz	Rolów (3 zagr.);
Nosacizna	Borszczów	Iwanie puste ob. dw. (1 zagr.);
	Buczacz	Przewłoka ob. dw. (1 zagr.);
	Lisko	Baligród (1 zagr.);
	Lwów	Kościejów (1 zagr.);
	Skałat	Bogdanówka ob. dw. (1 zagr.);
	Tarnopol	Tarnopol (1 zagr.);
Parchy	Brzeżany	Robaczyn ob. dw. (1 zagr.);
	Dolina	Wołoska wieś (1 zagr.);
	Drohobycz	Rychcice (1 zagr.);
Róża wąglikowa	Biała	Bulowice ob. dw. Czaniec mały (1 zagr.), Osiek (1 zagr.);
	Bóbrka	Suchrów (5 zagr);
	Bochnia	Uście solne (6 zagr.);
	Borszczów	Piszczatyńce (2 zagr.), Skowiatyn (3 zagr.); Szyszkowce (1 zagr.), Tarnawka (2 zagr.);
	Brody	Hrycowola (6 zagr.);
	Buczacz	Hreborów (6 zagr.);
	Cieszanów	Futory ob. dw. (1 zagr.);
	Drohobycz	Hruszów (3 zagr.), Litynia (6 zagr.), Rabczyce (1 zagr.), Winniki (3 zagr.);
	Jarosław	Michałówka (2 zagr.);
	Kamionka	Jagonia (5 zagr);
	Kołomyja	Soroki (2 zagr.);
	Kraków	Brzezie (1 zagr.), Przylasek rusiecki (1 zagr.);
	Łańcut	Sarzyna (2 zagr.);
	Pilzno	Błażkowa (4 zagr.);
	Podhajce	Justynówka (6 zagr.);
	Przemyśl	Zrotowice (3 zagr);
	Rawa	Bruckenthal (10 zagr.);
	Skałat	Kokoszyńce (2 zagr.);
	Śniatyn	Kniaże (18 zagr.), Załucze (3 zagr.);
	Sokal	Perespa ob. dw. (1 zagr.);
	Stanisławów	Tustan (3 zagr.), Uhorniki (3 zagr.);
	Tarnopol	Obażańce (3 zagr.);
	Tłumacz	Bortniki (22 zagr.), Jezierzany (19 zagr.), Krasiłówka (9 zagr.), Krzywotuły dolne (9 zagr.);
	Trembowla	Kobyłowłoki (3 zagr);
	Złoczów	Krasnosielce ob. dw. (1 zagr.), Lackie wielkie ob. dw. (1 zagr.);
Pomór świń	Bohorodczany	Babcze (5 zagr.), Markowa (2 zagr.), Pochówka (4 zagr.), Rakowiec (3 zagr.);
	Borszczów	Głęboczek (9 zagr.), Łanowce ob. dw. (1 zagr.), Skała (2 zagr.);
	Drohobycz	Dobrowlany (4 zagr.), Wola jakóbowa (4 zagr.);
	Jarosław	Krasne (4 zagr.), Sośnica (1 zagr.);
	Kołomyja	Kołomyja (5 zagr.);
	Kosów	Chomczyn (1 zagr);
	Łańcut	Stare miasto (4 zagr.);
	Przemyśl	Ostrów ob. dw (1 zagr.);
	Przeworsk	Budy przeworskie ob. dw. (Podzamcze 1 zagr.);
	Rawa	Bełzec ob. dw. (1 zagr.);
	Rohatyn	Bouszów ob. dw. (1 zagr.);
	Sambor	Łąka rustykalna (10 zagr.);
	Skałat	Kałaharówka (3 zagr.);
	Stanisławów	Stanisławów (1 zagr.);
	Stary Sambor	Mszaniec (6 zagr.), Terło (4 zagr.);
	Tarnopol	Iwaczów górny (1 zagr.), Kokutkowce (1 zagr.), Mikulińce (1 zagr.), Tarnopol Zarudzie (1 zagr.);
	Tłumacz	Tyśmienica (1 zagr);
	Trembowla	Dołhe (7 zagr.), Romanówka gm. ob. dw. (9 zagr.) Słobódka janowska gm. ob. dw. (5 zagr.);
	Turka	Komarniki (1 zagr.);
	Wadowice	Przeciszów (6 zagr.);
Wścieklizna	Borszczów	Bilcze (1 zagr.);
	Chrzanów	Jaworzno;
	Gorlice	Biecz (1 zagr.);
	Horodenka	Olejowa (1 zagr.);
	Kolbuszowa	Kolbuszowa (1 zagr.);
	Mielec	Trześń;
	Podgórze	Ludwinów (1 zagr.), Skawina;
	Rohatyn	Putiatyńce (1 zagr.);
	Rudki	Chłopczyce (1 zagr.);
	Rzeszów	Staroniwa;
	Tarnobrzeg	Nadbrzezie;
	Trembowla	Laskowce (1 zagr.), Ruzdwiany;
	Zaleszczyki	Zarubińce (1 zagr.);
	Żółkiew	Mokrotyn wieś (1 zagr.);
	Żydaczów	Rozwadów (1 zagr.);
	Lwów	Lwów miasto (1 zagr).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3. lipca 1905.

L. cz. Cw. 968/5 (1) [5207]

Przeciw nieobecnemu Majerowi Schnellowi, kupcowi przedtem w Tarnowie wniósł Dawid Rubin przez adw. dr. H. Fischlera w Tarnowie skargę o 900 kor.

Na podstawie tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 28. czerwca 1905 Cw. 968/5 (1).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Mütz w Tarnowie, będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 28. czerwca 1905.

L. cz. C. II. 155/5 (1) [5288]

Przeciw nieobj. masie spadk. błp. Fischla i Schulima Messingerów oraz przeciw Feidze Krig, Judzie Mozesowi 2-im Wechsler i Samuelowi Steg, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bolechowie przez Majera Krauthamera, kupca w Bolechowie pozew o oddanie posiadania części placu bud. 15 1 w Bolechowie.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono termin do rozprawy na dzień 11 lipca 1905 o godz. 9 przed poł.

Celem strzeżenia praw nieobj. masy spadk. bp. Fischla i Schulima Messingerów oraz niewiadomych z życia i miejsca pobytu, Feigi Krig, Judy Mozesa 2-im. Wechslera i Samuela Stega, ustanawia się pana Juliana Korabińskiego, c. k. notaryusza w Bolechowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bolechów, dnia 24. czerwca 1905.

L. cz. C. I. 288 5 (2) [5287]

Przeciw nieletniej Michalinie Hrabczak, zastąpionej pod władzą ojca Mikołaja Hrabczaka przedtem w Skale, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Borszczowie przez Michała Momotiuka pozew o zniesienie spółki realności whl. 102 gm. Skała.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do rozprawy na dzień 14. lipca 1905 o godz. 9 rano, w sali rozpraw Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Michaliny Hrabczak, ustanawia się pana Jana Czorpita w Skale kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Michalinę Hrabczak w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Borszczów, dnia 30. czerwca 1905.

Amortyzacye.

L. cz. T. II 7/4 (1) [5182 3—3]

Na wniosek Izaka Holzera w Rzeszowie jako zarządcy masy konkursowej Chaima Karmela, wdraża się postępowanie amortyzacyjne i wzywa się edyktem posiadacza wrzekomo z posiadania Chaima Karmela zaginionych dwóch weksli przez Mojżesza Kanarka przyjętych na 3000 kor. i 1500 kor. opiewających a zresztą niewypełnionych, aby weksle te w przeciągu 45 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej w tutejszym sądzie złożył, gdyż po bezskutecznym upływie powyższego czasokresu weksle rzeczone uznane zostaną za umorzone.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 23. grudnia 1904.

Doniesienia prywatne.

XXXV. Zamknięcie Towarzystwa Wzajemnych

za rok

(Dział

Rachunek zysków i strat

Rozchód.

		Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.
I.	**Wypłaty płatnych zabezpieczeń i rent:**						
	1. Zabezpieczenia na wypadek śmierci i mięszane	1,296.516	94				
	od tego: udział towarzystw kontrasekuracyjnych	42.267	76	1,254.249	18		
	2. Zabezpieczenia na dożycie	986.808	48				
	od tego: udział towarzystw kontrasekuracyjnych	—	—	986.808	48		
	3. Zabezpieczenia rent:	227.668	75				
	od tego: udział towarzystw kontrasekuracyjnych	69.300	—	158.368	75	2,399.426	41
II.	**Wypłaty za wykupione police:**						
	1. Zabezpieczenia na wypadek śmierci i mięszane	189.399	18				
	od tego: udział towarzystw kontrasekuracyjnych	1.403	34	187.995	84		
	2. Zabezpieczenia na dożycie	82 441	19				
	od tego: udział towarzystw kontrasekuracyjnych	—	—	82.441	19	270.437	03
III.	**Dywidenda ubezpieczonym wypłacona:**						
	1. Zabezpieczenia na wypadek śmierci, mięszane i na dożycie			88.956	44		
	2. „ wojenne			6.512	31	95.468	75
IV.	**Ogólne wydatki zarządu:**						
	1. Koszta organizacyjne			—	—		
	2. „ akwizyjne (całkowicie pokryte z rach. bież.)			301.890	42		
	3. „ administracyjne bieżące (koszta zarządu):						
	a) Pensye, datki, remuneracye i zapomogi	303.707	13				
	b) Portorya biura i agentów	25.819	96				
	c) Lokal, opał i światło, potrzeby biura i różne wydatki	29.490	79				
	d) Prenumeraty, inseraty, papier, druki, introligatornie	26.823	05				
	e) Koszta podróży administracyjne	2.443	07				
	f) Koszta prawne	6.451	16				
	g) Zwrot kosztów centralnego zarządu	14.073	48	408.808	64		
	4. Prowizye inkasowe			49.968	02		
	5. Koszta lekarskie			49.266	07		
	6. Podatki i należytości			19.855	09	829.788	24
V.	**Odpisy i inne wydatki:**						
	1. a) Odpisy z nieruchomości	20.000	—				
	b) Odpisy z wierzytelności nieściągalnych	66.043	22	86.043	22		
	2. Straty na kursie:						
	a) papierów wartościowych książkowa	43.021	16				
	b) walut	3.316	82	46.337	98		
	3. Inne wydatki:						
	a) pensye i wkładki emerytalne			57.669	01	190.050	21
VI.	**Rezerwa na bieżące wypłaty szkód:**						
	1. Zabezpieczenia na wypadek śmierci i mięszane z wpływów roku rachunkowego	421.759	89				
	od tego udział towarzystw kontrasekuracyjnych	176.835	52	244.924	37		
	z lat poprzednich	67.580	33				
	od tego: udział towarzystw kontrasekuracyjnych	39.495	80	28.084	53		
	2. Zabezpieczenia na dożycie:						
	z wpływów roku rachunkowego	48.803	70				
	od tego: udział towarzystw kontrasekuracyjnych	—	—	48.803	70		
	z lat poprzednich			3.220	88		
	3. Zabezpieczenia rent z roku rachunkowego			100	—		
	z lat poprzednich			—	—	325.133	48
	Do przeniesienia . . .					4,110.304	12

rachunkowe

Ubezpieczeń w Krakowie

1904.

życiowy).

działu ubezpieczeń na życie.

Przychód.

			Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.
I.	**Przeniesienie funduszów z roku poprzedniego:**							
	1. Rezerwa premii } po strąceniu towarzystw kontrasekuracyjnych				21,815.121	12		
	2. Przeniesienie premii } po strąceniu towarzystw kontrasekuracyjnych				456.530	07		
	3. Rezerwa premii wojennej				519.475	52		
	4. Fundusz rezerwowy				1,216.031	08		
	5. Fundusz nadzwyczajny				96.963	85		
	6. „ na amortyzacyę nieruchomości				5.685	43		
	7. „ na różnicę kursu				264.400	66		
	8. „ dywidendowy				187.978	41		
	9. „ specyalny				219.092	65	24,779.278	79
II.	**Rezerwa na wypłatę nieuregulowanych szkód z roku poprzedniego**						368.134	80
III.	**Zebrane premie:**							
	1. Zabezpieczenia na wypadek śmierci i mięszane	2,648.725·27						
	Dodatkowa premia za ubezpieczenia wojenne	67.178·18	2,715.903	45				
	od tego: premie kontrasekuracyjne		81.772	05	2,634.131	40		
	2. Zabezpieczenia na dożycie		1.264.575	79				
	od tego: premie kontrasekuracyjne		7.180	35	1,257.395	44		
	3. Zabezpieczenia rent				177.094	68	4,068.621	52
IV.	**Przychód z lokacyi kapitałów:**							
	1. Odsetki od pożyczek i eskomptowe tudzież odsetki od wkładek w instytucyach kredytowych i kasach				398.330	06		
	oszczedności				187.570	93		
	2. Odsetki od pożyczek na police				449.656	26		
	3. Odsetki od pożyczek hipotecznych				283.779	62		
	4. Odsetki od papierów wartościowych				12.264	71	1,331.601	58
	5. Dochód czysty z realności							
V.	**Inne przychody:**							
	1. Przychody zarządu:							
	a) należytości od polic		22.286	20				
	b) inne przychody zarządu		9.194	15	31.480	35		
	2. Zysk na kursie:							
	a) papierów wartościowych:							
	zrealizowany		1.357	68				
	książkowy		419	50	1.777	18		
	b) walut		—	—	—	—		
	3. Różne wpływy:							
	a) odpis przepadłej dywidendy		6.461	67				
	b) różne		9.090	55	15.552	22	48.809	75
	Do przeniesienia						30.596.446	44

Rachunek zysków i strat

Rozchód.

			Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.
	Z przeniesienia						4,110.304	12
VII.	**Stan funduszów z końcem roku rachunkowego:**							
	1. Rezerwa premii:							
	a) Zabezpieczenia na wypadek śmierci i mięszane	11,682.577·12						
	od tego: udział towarz. kontrasek.	587.925·32	11,094.651	80				
	b) Zabezpieczenia na dożycie	10,526.577·27						
	od tego: udział towarz. kontrasek.	58.788·52	10.467.788	75				
	c) Zabezpieczenia rent:	2,306.094·89						
	od tego: udział towarz. kontrasek.	647.934·22	1,658.160	67	23,220.601	22		
	2. Przeniesienie premii:							
	a) Zabezpieczenia na wypadek śmierci i mięszane	301.579·78						
	od tego: udział towarz. kontrasek.	31.373·20	270.206	58				
	b) Zabezpieczenia na dożycie:	205.784·75						
	od tego: udział towarz. kontrasek.	2.653·44	203.131	31				
	c) Zabezpieczenia rent	1.754·68						
	od tego: udział towarz. kontrasek.	—·—	1.754	68	475.092	57		
	3. Fundusz rezerwowy:							
	a) Zabezpieczenia pośmiertne i dożywotnie		603.768	97				
	b) „ wojenne		131.602	51				
	c) Rezerwa zysków		480.659	60	1,216.031	08		
	4. Rezerwa premii zabezpieczeń wojennych				610.119	85		
	5. Fundusz nadzwyczajny na dubiosa				74.104	05		
	6. Fundusz na różnicę kursu				221.799	—		
	7. „ niepodniesionej dywidendy:							
	a) Zabezpieczenia pośmiertne, mięszane i na dożycie		20.909	82				
	b) Zabezpieczenia wojenne		71.599	84	92.509	66		
	8. Fundusz specyalny				217.092	65	26,127.350	08
VIII.	**Zysk**						358.792	24
							30,596.446	44

Kraków, dnia 31. grudnia 1904.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie:

Z. Słonecki. **Ig. Głażewski.** **Paszkowski.**

Naczelnik działu ubezpieczeń na życie:
E. Szancer,
rządowo autor. technik asekuracyjny.

Naczelnik biura rachunkowego:
A. Szyszkiewicz.

działu ubezpieczeń na życie.

Przychód.

		Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.
	Z przeniesienia					30.596.446	41
						30,596.446	44

W dowód zgodności z księgami:

CZŁONKOWIE RADY NADZORCZEJ:

Dr. K. Lipowski. **Julian Bielański.** **Kazimierz Agopsowicz.**

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników **lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc.**, czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma**

przyjmuje

Ajencya dziennikow i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Robię papierosy 5 centów od setki Zamorska, ul. Hausnera 10.

Tego jeszcze nie było!

Numery **„Lotnych Listków"** z I półrocza wraz z początkiem illustrowanej powieści otrzyma **bezpłatnie odwrotną pocztą** każdy kto pod adresem: Redakcya „Lotnych Listków" Lwów, nadeszle zawczasu prenumeratę na II półrocze albo też 1 kor. kwartalnie na próbę

Piękne hiszpańskie wisznie

świeżo rwane 1-szej jakości wysyła w koszykach 5 klgr. za zaliczką pocztową 3 kor. 70 hal. Za wybór i dobre opakowanie gwarantuję.

M. BIRNBAUM

ogrodnik w Zaleszczykach Nr. 10.

Przekłady

dzieł naukowych (treści filozoficznej, socyologicznej, ekonomicznej i przyrodniczej) oraz beletrystycznych z języków: niemieckiego, francuskiego, angielskiego, ruskiego na polski, ewentualnie na niemiecki.

Dr. FELICYA NOSSIG, Lwów, ul. Ossolińskich l. 11, III. schody.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorętszej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.





HERBATA z RĄCZKĄ

Zawsze świeża, największy import w kraju, wszędzie do nabycia, a gdzie niema proszę pisać do

Magazynu Juliusza Grossego

w Krakowie, Rynek.

Przyjaciele przemysłu krajowego

prenumerujcie **„Dźwignię przemysłowo-handlową".** Kto nadeszle zawczasu 1 kor. na kwartał III pod adresem: Redakcya „Dźwigni" Lwów, ten otrzyma Nry z I półrocza **bezpłatnie odwrotną pocztą.**

Do smarzenia

duże wybrane wiśnie hiszpańskie, piękne duże maryle starannie opakowane w koszach po 5 kg. wysyła franko

A. HOFFMANN. Nyiregyháza, Węgry

Żądajcie darmo

i opłatnie, obszerny cennik krajowych wyrobów tkackich na rok 1905 płócien domowych, web czysto lnianych, bielizny stołowej, ręczników, dym, chustek do nosa i t. p. wyrobów pierwszej jakości — ceny niskie. Adres: **M. Gonet tkacz w Korczynie.**

Tapety

i dekoracye na każdą cenę

wzory wysyła opłatnie

W. ADAMSKI

Lwów,

ul. Akademicka 2 i ul. Sobieskiego 4.

L. 92.825. [5199 3—5]

Obwieszczenie

licytacyi na oddanie w zarząd dóbr Szutromińce.

1. Celem oddania dóbr Szutromińce, położonych w powiecie zaleszczyckim, a należących do fundacyi im. Józefa Kaliksta Ignacego 3 im. Hohendorfa w zarząd na lat 12, począwszy od 1. lipca 1906, za rocznym ryczałtem przez zarządcę fundacyi płacić się mającym, rozpisuje c. k. Namiestnictwo jako władza sprawująca zarząd tej fundacyi publiczną licytacyę, na podstawie ułożonych w tym celu szczegółowych warunków licytacyjnych.

2. Licytacya odbędzie się w c. k. Starostwie w Zaleszczykach dnia 25. lipca 1905 o godzinie 9-tej przed południem, a to za pomocą ofert pisemnych lub ustnych.

3. Przedmiotem licytacyi będzie Zarząd wszystkich gruntów, powierzchni około 960 morgów i budynków do fundacyi należących, wraz z wszystkimi inwentarzami będącymi własnością fundacyi i przywiązanem do gruntów i lasów fundacyjnych prawem polowania, lasy jednak fundacyjne, których do powyższej powierzchni gruntów nie wliczono, nie będą przedmiotem tego zarządu.

4. Cenę wywołania ryczałtu corocznie opłacać się mającego, poniżej której dobra Szutromińce w zarząd oddane nie będą, stanowi suma ośmnaście (18.000) koron, wadyum zaś, które ma się do oferty dołączyć, a które w razie jej przyjęcia, będzie stanowiło także kaucyę na zabezpieczenie dotrzymania warunków licytacyjnych względnie mającej się zawrzeć umowy, oznacza się na dwadzieścia dwa tysiące (22.000) koron.

5. W dobrach Szutromińce zamierza c. k. Namiestnictwo wybudować i urządzić gorzelnię, ewentualnie urządzić wodociąg; zaznacza się jednak, że używanie gorzelni nie będzie przedmiotem zarządu, które c. k. Namiestnictwo odda na podstawie warunków licytacyjnych, lecz że o używanie tej gorzelni będzie musiała być zawarta osobna umowa.

6. Dobra Szutromińce mogą być oglądane przed licytacyą wraz z budynkami i inwentarzami przez osoby, mające zamiar ubiegać się o ich zarząd, za zgłoszeniem się u obecnego zarządcy tych dóbr.

7. Szczegółowe warunki licytacyjne znajdują się we wszystkich tutejszokrajowych c. k. Starostwach, jak niemniej w Magistratach we Lwowie i Krakowie i mogą być w godzinach urzędowych przeglądane.

8. Osoby mające zamiar wzięcia udziału w licytacyi, otrzymają jeden egzemplarz warunków licytacyjnych za zgłoszeniem się w godzinach urzędowych w c. k. Starostwie w Zaleszczykach lub w Departamencie XV. c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 28. czerwca 1905.

!!Już wyszedł!!

„KURYER KOLEJOWY"

Ważny od 1. maja 1905.

Rozkład jazdy pociągów osobowych i pospiesznych w Galicyi i Bukowinie.

Połączenie do miast zagranicą, **do miejsc kąpielowych,** oraz ceny biletów do wszystkich stacyj

Cena 30 hal.

z przesyłką 35 hal.

Do nabycia w Biurze dzienników we Lwowie, Pasaż Hausmana 9, i we wszystkich trafikach.

Wysyłamy tylko za nadesłaniem pieniędzy.



Okna, drzwi,

parkiety i posadzki deszczułkowe

oraz wszelkie

wyroby stolarskie budowlane

jakoteż

krzesła, stoliki ogrodowe i t. d.

poleca

FABRYKA PAROWA

Braci WCZELAK

we Lwowie.

Nowość! Nowość!

Kawa palona

z własnego parowego palenia **codziennie świeżo palona!**

KAWA PALONA ściśle podług zasad **hygieny,** zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

Pół kilo kawy palonej Melange Nr. I. — zł. 70 ct.
Nr. II. — zł. 90 ct.
Nr. III. 1 zł. 10 ct.
Nr. IV. 1 zł. 20 ct.
Melange cesarska Nr. V. 1 zł. 40 ct.

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność,** z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, $^1/_2$, $^1/_4$ i $^1/_5$ kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie,

ulica Teatralna l. 3, naprzeciw Katedry.

Lwowska fabryka chemiczna „TLEN"

Lwów-Zamarstynów

wyrabia i poleca:

Mydła toaletowe od najtańszych do najwykwintniejszych nieustępujące mydłom zagranicznym.
Perfumy z naturalnych wyciągów kwiatowych.
Woda kolońska zwykła kwiatowa i angielska.
Pudr „Eunice" w 3 kolorach.
Atrament kancelaryjny.
Atrament kolorowy.
Farby do stampilij.
Guma do klejenia.
Płyn do wywabiania plam.
Środki opatrunkowe.
Kąpiele z kwasem węglanym a la Nauheim.
Kąpiele balsamiczno-borowinowe.

Nabyć można we wszystkich znaczniejszych aptekach, drogueryach i sklepach galanteryjnych. Prospekty i cenniki franco i gratis.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12 — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich